

Rok XXV Nr 10/292

PAŹDZIERNIK 2022

Głos
św. Antoniego

Miesięcznik parafii pw. św. Antoniego Padewskiego w Lublinie
www.antoni.lublin.pl

MOTTO MIESIĄCA

Jeśli pragniecie, by w waszych sercach, domach, krajach zagościł pokój, gromadźcie się wspólnie i odmawiajcie różaniec, zawsze bez względu na to, jak jesteście utrudzeni.

Papież Pius IX



Simone Cantarini (1612-48)
Matka Boża Różańcowa z Dzieciątkiem (PD)

OGRÓD RÓŻANY



Październik, jako miesiąc w szczególny sposób poświęcony modlitwie różańcowej, zwraca naszą uwagę na fakt, jak olbrzymi potencjał tkwi w tym swoistym połączeniu wielokrotnego powtarzania Pozdrowienia Anielskiego i Modlitwy Pańskiej z rozważaniem i kontemplacją najważniejszych momentów z życia Jezusa i Maryi.

MIROSLAW URBANIAK

Warto przypomnieć, jakie były początki Różańca oraz jak sposób jego odmawiania ewoluował przez wieki do czasów obecnych. Kwestie „techniczne” nie są tu zresztą najistotniejsze. Najważniejsze są owoce, jakie modlitwa ta wielokrotnie i na różne sposoby przynosiła zarówno jednostkom, jak i całym niekiedy narodom.

Nazwa „różaniec” (z łac. *rosarium*, ogród różany) ma swój rodowód z porównania tej modlitwy do swego rodzaju duchowego daru, jaki człowiek ofiaruje Matce Bożej, niczym wieniec pięknych róż. Pierwotnie, już we wczesnym średniowieczu, reguły ówczesnych zgromadzeń zakonnych zobowiązywały mnichów do wielokrotnego, nawet do 150 razy na dzień, powtarzania modlitwy *Ojciec nasz*. Z czasem, wraz ze wzrostem znaczenia postaci Matki Bożej i rozwojem Jej kultu, zaczęła się kształtować forma modlitwy specjalnie Jej dedykowana.

Szczególną rolę w rozpropagowaniu modlitwy różańcowej przypisuje się św. Dominikowi, założycielowi zakonu dominikanów, żyjącemu na przełomie XII i XIII wieku. Według legendy, miała mu się ukazać Matka Boża i przykazać rozpowszechnianie tej modlitwy na całym świecie. Różaniec stał się dla św. Dominika skuteczną bronią w zwalczaniu szerzącej się wówczas w południowej Europie herezji albigensów (katarów). To właśnie w trakcie jednej z wypraw na tereny opanowane przez zwolenników herezji, gdy ani posty, ani modlitwa nie przynosiły rezultatu, miała zrodzić się modlitwa różańcowa w postaci zbliżonej do znanej nam współcześnie. Matka Boża miała w czasie objawienia przekazać św. Dominikowi, by nie poprzestawał tylko na głoszeniu kazań, lecz aby połączył je z odmawianiem tzw. Psalterza Maryi, czyli 150 *Zdrowaś Maryjo* i 15 *Ojciec nasz*. Od tej pory św. Dominik wplatał w swoje nauki modlitwę różańcową, w czasie której rozważał wraz ze słuchaczami treści zawarte w głoszonych naukach.



Maryja przekazuje różaniec Alainowi de la Roche

W utrwaleniu Różańca w formie 150 *Zdrowaś Mario*, podzielonych na dziesiątki, przeplatanych modlitwą *Ojciec nasz*, duże zasługi położył dominikanin Alain de la Roche, żyjący w XV wieku. On też, dla rozpowszechnienia tej modlitwy, założył pierwsze bractwo różańcowe. Dzięki temu właśnie zakonowi Różaniec już wówczas stał się znany w całym Kościele.

Widzimy, że są pewne kamienie milowe w tematyce, którą nazwalibyśmy historią kształtowania się Różańca jako modlitwy wiernych Kościoła katolickiego. Jednym z takich bardzo ważnych momentów stało się założenie we francuskim mieście Lyon przez Palinę Marię Jaricot

„Stowarzyszenia Żywego Różańca”. W myśl opracowanej wówczas koncepcji, w skład tzw. „Róży Różańcowej” wchodziło 15 osób, przyporządkowanych do 15 dziesiątek, które miały odmawiać jedną dziesiątkę dziennie. Stowarzyszenie to uzyskało akceptację Stolicy Apostolskiej i w 1832 roku zostało zatwierdzone przez papieża Grzegorza XVI.

Obecny kształt modlitwy różańcowej wykrystalizował się dopiero na początku obecnego wieku, za sprawą św. papieża Jana Pawła II, który zaproponował rozszerzenie formuły modlitwy o tajemnice światła. Uczynił to w Liście apostolskim *Rosarium Virginis Mariae* opublikowanym 16 października 2002 roku. Mimo, że zawarta w nim idea odmawiania tajemnic światła przedstawiona jest jako propozycja, a nie przymus czy obowiązek, można zauważyć z perspektywy minionych dwudziestu lat, że w wymiarze praktycznym została ona chętnie zaakceptowana w Kościele, nie pozostała martwą inicjatywą, lecz jest powszechnie praktykowana.

Warto przypomnieć, że ów list nie dotyczył wyłącznie wprowadzonej części tajemnic światła, ale stał się okazją, aby przypomnieć, czym w istocie jest kontemplacyjny charakter modlitwy różańcowej. Jan Paweł II pisze: „Maryja żyje z oczyma zwróconymi na Chrystusa i skarbi sobie każde Jego słowo: «Zachowywała wszystkie te sprawy i rozważała je w swoim sercu» (Łk 2, 19; por. 2, 51). Wspomnienia o Jezusie, wyrte w Jej duszy, towarzyszyły Jej w każdej okoliczności, sprawiając, że powracała myślą do różnych chwil swego życia obok Syna. To te wspomnienia stanowiły niejako Różaniec, który Ona sama nieustannie odmawiała w dniach swego ziemskiego życia” (List apostolski *Rosarium Virginis Mariae*, 11).

(Ciąg dalszy na stronie 4)

ŻYCZENIA DLA KAPŁANÓW

W październiku swoje Imieniny obchodzą: nasz Rodak Biskup Artur Miziński, Sekretarz Generalny KEP, oraz rezydenci — ks. Prałat Szymon Szlachta i ks. Tadeusz Fac.

Wszystkim Drogim Solenizantom składamy z serca płynące życzenia obfitości łask Bożych, nieustannej opieki Matki Bożej i Świętego Antoniego, darów Ducha Świętego, zdrowia oraz samych kochających i życzliwych ludzi wokół. Niech Aniołowie ochraniają Was przed wszelkim niebezpieczeństwem.

Gorąco dziękujemy za Waszą różnorodną i ofiarną posługę, za życzliwość i dobro.





Temat: Modlitwa Różańcowa

Październik w świadomości religijnej Polaków kojarzy się z modlitwą różańcową, która jest odmawiana codziennie w większości kościołach.

Obecne wydanie *Głosu św. Antoniego* poświęcone jest tej modlitwie, jej istocie.

Matka Boża we wszystkich objawieniach prosi o modlitwę. W Lourdes (1858 r.) Maryja przedstawia się słowami: „Jestem Niepokalane Poczęcie”. Podczas pierwszego ze zjawień odmawia razem z Bernadetą Różaniec. Matka Najświętsza przesuwa w milczeniu paciorki swego różańca, wypowiada tylko głośno „Chwała Ojcu...”. Maryja wzywa, aby każdy modlił się na swoim różańcu.

W Gietrzwałdzie (1877 r.) Maryja wzywa kilkakrotnie „Odmawiajcie gorliwie Różaniec”.

W Fatimie (1917) wielokrotnie powtarza: „Odmawiajcie codziennie różaniec”. A Anioł pokoju mówił: „Módlcie się! Módlcie się dużo”. Intencją tej modlitwy ma być uproszenie pokoju na świecie i zakończenie I wojny światowej. Maryja mówi w Fatimie o sobie: „Jestem Matką Bożą Różańcową”.

W Akicie w Japonii (1973 r.) rozbrzmiewa jeszcze mocniejsze przynaglenie do pokuty, do ofiarowania cierpień za grzeszników oraz wezwanie do modlitwy różańcowej. Różaniec jest nazwany „jedyną bronią, która nam pozostanie”. Matka Boża prosi też, by modlono się za papieża, biskupów, kapłanów, gdyż „działanie szatana przeniknie nawet Kościół”.

Leon XIII napisał aż 12 encyklik o tej modlitwie. Apostoł Różańca, bł. Bartłomiej Longo, nazwał go „słodkim łańcuchem łączącym z Bogiem”, „wieżą ocalenia od napaści piekła”, „bezpiecznym portem w morskiej katastrofie”.

Od ponad 40 lat nieustannie trwają objawienia w Medjugorje, które ze względu na to, że jeszcze się nie zakończyły, wciąż są badane przez Kościół.

W naszym kościele w ostatni piątek miesiąca odmawiany jest Różaniec do Siedmiu Boleści polecony przez Matkę Bożą z Kibeho. W swoim orędziu prosi: „Módlcie się nieustannie, szczerze i bez obłudy, ponieważ świat zmierza ku przepaści, a grzech obecny jest wszędzie”.

Październikowa gazetka jest bardzo bogata w różne artykuły i zdjęcia. Warto zapoznać się z nimi.

Przed nami Antoniańskie Dni Rodziny, które odbędą się 7-9 października. Zachęcamy do czynnego udziału w nich.

Niech pokrzepieniem w naszych trudnych czasach będą słowa Matki Bożej z Orędzia z 25. sierpnia 2022 roku: *Drogie dzieci! Bóg mi pozwala, abym była z wami i prowadziła was drogą pokoju, abyście w ten sposób poprzez pokój w sobie budowali pokój na świecie. Jestem z wami i oręduję za wami przed moim Synem Jezusem, aby dał wam mocną wiarę i nadzieję na lepszą przyszłość, którą pragnę z wami zbudować. Bądźcie odważni i nie bójcie się, bo Bóg jest z wami.*

Redaktorzy

Ewa i Tomasz Kamiński

- 2 Życzenia dla kapłanów
- 2 i 4 Ogród różany — Mirosław Urbaniak
- 4 Cały czas uczę się różańca — Agata Mazurek
- 5 Narzędzie Opatrzności Bożej — Beata Filipowicz
- 6 Serca czekają na Ewangelię — Ewa i Tomasz Kamiński
- 7 Sztafeta modlitewna — ks. Daniel Mazurek
- 8-11 Pielgrzymka do Medjugorje — Zofia Mochnej
- 12 Trzeba wiedzieć gdzie szukać pomocy — Monika Hapka
- 13 Maryja naszą Królową — Z katechez ks. Włodzimierza Osicy SAC — opr.TK
- 14 U Matki Bożej Kębelskiej — Tomasz Kamiński
- 15 To cudowne miejsce — Małgorzata Mazurek
- 15 Ciebie pragnie moja dusza — ks. Radosław Matraszek
- 16 Trwać przed miłością Boga — ks. Prob. Marek Urban
- 17 Harcerskie wyjazdy
- 17 Ogłoszenia — Język angielski — Chór Inspirante
- 18 O Maryjo bez grzechu poczęta... — ETK
- 18 Pogrzeb śp. Franciszka Szuby - Ewa Kamińska
- 19 Pogrzeb śp. Piotra Jankowskiego— Ewa Kamińska
Wspomnienie o śp. Piotrze Jankowskim — Michał Stefanek
- 20-21 Tabele z wykazem spotkań grup i wspólnot
- 22 Intencje modlitewne
- 22 Informacja o beatyfikacji Jana Pawła I
Odeszli do Pana
- 23 Czas Chwały
Iskra Bożego Miłosierdzia
- 24 Wąwolnica i Radcenica — zdjęcia Tomasz Kamiński

Głos św. Antoniego — Pismo parafii
pw. św. Antoniego Padewskiego w Lublinie
Adres: ul. Kasztanowa 1, 20-138 Lublin
mail: antoniglos@gmail.com; t. 8174770 75
Zespół redakcyjny:

Ewa i Tomasz Kamiński

Rada programowa: ks. Proboszcz Marek Urban, ks. Prłat Marian Matusik

Stali współpracownicy: ks. Prof. Marek Dziewiecki, Roman Wołczyk, Dorota Baranowska, Beata Filipowicz, Agata Mazurek, Mirosław Urbaniak

Druk: *Polihymnia*

Redakcja zastrzega sobie prawo opracowywania i skracania wszystkich tekstów oraz zmianę tytułów bez uprzedniego zawiadomienia autorów



Ogród różany

(Ciąg dalszy ze strony 2)

Papież przypomina również refleksje jednego ze swoich poprzedników na Stolicy Piotrowej – Pawła VI – który przestrzega przed brakiem kontemplacji w modlitwie różańcowej, ponieważ staje się ona wówczas jedynie bezmyślnym powtarzaniem formuł i jest w sprzeczności z upomnieniem Chrystusa: „Na modlitwie nie bądźcie gadatliwi jak poganie. Oni myślą, że przez wzgląd na swe wielomówstwo zostaną wysłuchani” (Mt 6,7). „Różaniec bowiem z natury swej wymaga odmawiania w rytmie spokojnej modlitwy i powolnej refleksji, by przez to modlący się łatwiej oddał się kontemplacji tajemnic życia Chrystusa, rozważanych jakby sercem Tej, która ze wszystkich była najbliższa Panu, i by otwarte zostały niezgłębione tchu tajemnic bogactwa” (Jan Paweł II, List apostolski Rosarium Virginis Mariae, 12).

Różaniec szybko zyskał aprobatę i uznanie, jako pewny oręż w walce z wrogami wiary. Warto tu zwłaszcza wspomnieć znany przykład skuteczności różańca w osiągnięciu przez chrześcijańskie wojska wielkiego zwycięstwa w bitwie morskiej pod Lepanto 7 października 1571 roku, odniesionego nad ogromną flotą muzułmańskiej Turcji, snującej plany podboju najpierw Rzymu, a później całej Europy. Papież Pius V, dominikanin i wielki propagator Różańca, przed tym starciem wezwał wszystkich katolików do modlitwy różańcowej. Decydująca bitwa była bardzo krwawa, zacięta i trwała wiele godzin. W pewnym momencie nastąpiła nagła i nieoczekiwana zmiana pogody, która uniemożliwiła skuteczne manewry tureckiej flocie. To właśnie przyczyniło się do zwycięstwa chrześcijan. Oznak działania Bożej Opatrzności i opieki Maryi było w tej bitwie jeszcze

co najmniej kilka, by wymienić chociażby śmierć muzułmańskiego dowódcy już na samym jej początku, czy też zgodne współdziałanie i wyzbycie się wybujałych ambicji przez dowodzących wojskami chrześcijańskimi.

Zwycięska bitwa pozwoliła wówczas na oddalenie niebezpieczeństwa niemal pewnej inwazji muzułmanów na Europę. W dowód wdzięczności Wenecjanie w nowowybudowanej kaplicy dziękczynnej napisali: „Non virtus, non arma, non duces, sed Mariae Rosiae victores nos fecit”, czyli „Nie odwaga, nie broń, nie dowódcy, ale Maria różańcowa dała nam zwycięstwo”. Pius V, również w pełni świadomy, komu zawdzięcza cudowne ocalenie Europy, uczynił dzień 7 października świętem Matki Bożej Różańcowej.

Nie tak dawno, bo w latach pięćdziesiątych XX wieku, miały miejsce wydarzenia, które żyjący wówczas Austriacy jednoznacznie interpretowali jako nadzwyczajną interwencję Najświętszej Maryi Panny. Uważano, że ocaliła Ona ich kraj przed komunistyczną niewolą. Austria, jak wiadomo, została jeszcze przed II wojną światową wchłonięta przez hitlerowskie Niemcy. Niemniej nie należy zapominać, że ideologia nazistowska trafiła tam na podatny grunt i znalazło się w tym kraju niemało fanatycznych jej wyznawców. Po wojnie Austrię spotkał ten sam los, co Niemcy – podział na 4 strefy okupacyjne, zarządzane przez zwycięskich aliantów, w tym Sowieców. Zaczęła rysować się ponura perspektywa prawdopodobnie długoletnich, bezwzględnych rządów komunistów. Z naszej historii znamy „dobrodziejstwa”, wiążące się z czerwonym terrorem.

W takich okolicznościach, 2 lutego 1947 roku, franciszkański zakonnik o. Petrus Pavliček (1902-1982), zainspirowany objawieniami Matki Bożej w Fatimie, powołał w Wiedniu do życia

Pokutną Krucjatę Różańcową. Jego plan polegał na tym, by utworzyć wspólnotę ludzi codziennie odmawiających Różaniec w intencji odzyskania pełni niepodległości przez Austrię. Liczba członków Krucjaty bardzo szybko rosła. Początkowo zebrało się 500 osób. W ciągu następnych kilku lat było ich już ponad pół miliona. O. Petrus jeździł w tym czasie po kraju i, realizując wezwanie skierowane do ludzi przez Matkę Bożą w Fatimie, nawoływał swoich rodaków do pokuty, modlitwy i nawrócenia. Okazuje się, że dzieło to wsparli również rządzący politycy, m.in. kanclerz Austrii. Wydawało się, że wszystko to nie przynosi spodziewanych owoców, gdy niespodziewanie, po siedmiu latach modlitewnej krucjaty i długotrwałych, wydawałoby się, bezowocnych negocjacjach, 13 kwietnia 1955 roku, w 38. rocznicę objawień fatimskich Nikita Chruszczow niespodziewanie zmienił twarde dotąd stanowisko. Zdarzył się cud! Sowieci zdecydowali się opuścić Austrię! Jeszcze w maju podpisano układ o wycofaniu z Austrii wszystkich wojsk okupacyjnych, także alianckich. Dlatego też powszechne stało się przekonanie, że Austriacy swoją wolność zawdzięczają modlitwie. Do dziś nie udało się znaleźć żadnego innego wytłumaczenia, dlaczego Rosjanie, którzy nigdy dobrowolnie nie zwracali wolności krajowi, w którym rządili, wtedy ustąpili.



CAŁY CZAS UCZĘ SIĘ RÓŻAŃCA



Modlitwa różańcowa jest mi dobrze znana od małego. Od zawsze również miałam poczucie, że jest ona na swój sposób wyjątkowa. Jednak dopiero od niedawna – od kilku lat – odkrywam ją na nowo i w zasadzie cały czas się jej uczę.

Za przełom mogę uznać moje oddanie się w Niewolę Maryi, ponieważ od tamtej pory zaczęłam go częściej odmawiać i głębiej przeżywać.

Ogólnie lubię modlić się w samotności, ale szczególnie bardzo cenię sobie również wspólne odmawianie Różańca z całą moją rodziną oraz TV Trwam. Być może wyda się to zaskakujące, ale dopiero niedawno w pełni dotarło do mnie, że Różaniec nie jest modlitwą kierowaną do Maryi, ale przez Maryję do Boga. Od tego czasu bardziej świadomie przeżywam tę modlitwę, a także czuję pokój i nadzieję, wiedząc, że Maryja modli się razem ze mną we wszystkich moich intencjach.

Jednocześnie Różaniec jest dla mnie modlitwą trudną. Bywa, że nie mam na nią siły, momentami wydaje mi się monotonna, myśli rozbiegają się na wszystkie możliwe strony, a zmęczenie daje się we znaki. Jednak tym bardziej utwierdza mnie to w przekonaniu, że modlitwa różańcowa to najprawdziwsza walka z szatanem, której zdecydowanie warto się podjąć, ponieważ niezależnie od tego, jak trudna by ona nie była, Maryja jest Tą, która miażdży głowę węża.

Agata Mazurek



W naszej parafii funkcjonuje wiele wspólnot. Każda z nich ma swoje zadanie i miejsce w Kościele. Wszystkie są potrzebne i wartościowe, i dopełniają się wzajemnie swoją duchowością. Najliczniejszą grupą jest niezaprzeczalnie Żywy Różaniec.

BEATA FILIPOWICZ

Pierwsze kółka, które powstały w 1987 r. w parafii pw. św. Agnieszki i zostały przeniesione do nowopowstałej parafii pw. św. Antoniego Padewskiego, szybko potwierdziły potrzebę szczególnej modlitwy różańcowej w naszym Kościele. Odtąd systematycznie zwiększała się liczba wiernych modlących się na różańcu.

Obecnie funkcjonuje u nas 37 kółek różańcowych, w większości kobiecych, ale jest również – co nas bardzo cieszy – kilka kółek męskich i młodzieżowych. Powstały też dwie róże modlitwy rodziców za dzieci. Od 1988 r. członkowie Żywego Różańca przez cały rok o godz. 17.15 odmawiają przed Najświętszym Sakramentem Różaniec i Koronkę do Bożego Miłosierdzia.

Różaniec jest modlitwą bardzo maryjną, a jednocześnie ewangeliczną, bo odmawiając go, kontemplujemy drogę życia Jezusa i Maryi. Przez ręce Matki Bożej prowadzi nas do Zbawiciela. Każdy dziesiątek zaczyna się przeciw *Modlitwą Pańską*, jakby Najświętsza Panienka przypominała nam, że pierwszy i najważniejszy jest Bóg, a Ona jest naszą i Jego pomocą.

Ceremoniał Żywego Różańca mówi: „Ufamy, że Różaniec Żywy, jako wypróbowane narzędzie Opatrzności Bożej zjednoczenia ludzi z Bogiem i braćmi oraz środek uświęcenia dusz, pomoże młodemu pokoleniu skutecznie wytrwać w wierze ojców”. Wielokrotnie ponawiamy zaproszenia do włączenia się do Żywego Różańca. Starsi członkowie, odchodząc do Pana, pozostawiają puste miejsce na ziemi, ale także we wspólnocie, a pragnieniem nas wszystkich jest, aby modlitwa różańcowa trwała nieprzerwanie i aby coraz więcej ludzi doceniało jej siłę i potrzebę.

Różaniec odmawiany indywidualnie jest bardzo cenny, ale wspólnotowo ma zawsze większą moc. Każdy z nas osobno i razem z całym światem – jego grzechem, upadkami, wojnami, zgorzzeniami – potrzebuje modlitwy. Różaniec Święty pomaga w zwalczaniu w nas i w innych tego, co nas oddala od życia w zgodzie z prawem Bożym. Jednocześnie obdarza nas wieloma przywilejami.

Każdy z członków Żywego Różańca, może otrzymać odpust zupełny pod zwykłymi warunkami w dniu przyjęcia do Żywego Różańca, w Boże Narodzenie, Wielkanoc, Zwiastowanie Pańskie, Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny, święto Matki Bożej Różańcowej, uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny oraz w święto Ofiarowania Pańskiego.

W jednym kółku modli się dwadzieścia osób, z których każda odmawia codziennie jedną tajemnicę, a w połączeniu z siostrami i braćmi z róży otrzymuje zasługi, jakby odmówiła cały Różaniec.

Siostry i bracia z kółek starają się jak najbardziej pomóc odchodzącemu z tego świata. Spotykają się w domach na wspólnej modlitwie, towarzyszą mu w jego ostatniej drodze, zamawiają Mszę Świętą w intencji zmarłego. Żywy Różaniec modli się za wszystkich swoich członków, żywych i umarłych. Ma to szczególne znaczenie wtedy, kiedy nie mamy już na tym świecie żadnego człowieka, który by o nas pamiętał w modlitwie.

W zamian za tak wielkie laski, podejmujemy się tylko codziennego odmówienia przydzielonego nam przez zelatora jednego dziesiątka Różańca, krzewienia modlitwy różańcowej, dobrego przykładu życia i rozszerzania czci Najświętszej Maryi Panny, uczestniczenia w życiu sakramentalnym Kościoła, stawania w obronie wiary, udziału w comiesięcznym spotkaniu na zmianie tajemnic różańcowych w kościele i udziału w pogrzebie członka Żywego Różańca, szczególnie z własnej róży.

Różaniec proponuje charakterystyczną metodę medytacji tajemnic Chrystusa ze swej natury sprzyjającą ich przyswajaniu. Jest to metoda *oparta na powtarzaniu*. Dotyczy to przede wszystkim «Zdrowaś Maryjo», powtarzanego aż dziesięciokrotnie przy każdej tajemnicy. Patrząc powierzchownie na to powtarzanie, można by traktować Różaniec jako praktykę jałową i nużącą. Jednak do zupełnie innych wniosków na temat koronki można dojść, kiedy uzna się ją za wyraz nigdy nie znużonej miłości, która ciągle powraca do ukochanej osoby z gorącymi uczuciami, które, choć podobne w przejawach, są zawsze nowe ze względu na przenikającą je czułość.



Fot. T. Kamiński

Odmawianie Różańca, pozwala nam trzymać się drogi Ewangelii, umacnia w trudnych chwilach i przypomina, że naszym celem jest ciągle uświęcanie się, a na tej drodze towarzyszy nam i wspiera nas nasza matka Maryja.

ROSARIUM VIRGINIS MARIAE
Jan Paweł II

SERCA CZEKAJĄ NA EWANGELIĘ

– Boję się, jak nie wiem co, ale trzeba jechać – tak odpowiedział ks. Tadeusz Fac na pytanie, czy się nie boi, które zadał mu jeden z wychodzących po Mszy Świętej w niedzielę 11 września. Parafianie z kościoła św. Antoniego Padewskiego w Lublinie, gdzie przez rok ks. Tadeusz był rezydentem, chętnie składali ofiary na jego wyjazd misyjny do Boliwii, do diecezji Santa Cruz de la Sierra, i z ogromną troską oraz życzliwością zadawali pytania i zapewniali o modlitwie.

EWA I TOMASZ KAMIŃSCY



Fot. Ewa Kamińska
Abp Stanisław Budzik z ks. Tadeuszem Facem

Wieczorem w naszym kościele na Mszy Świętej o godz. 18.00 abp Stanisław Budzik dokonał uroczystego posłania na misje ks. Tadeusza Faca, który do wyjazdu przygotowywał się od września 2021 roku w Centrum Formacji Misyjnej w Warszawie, przechodząc formację duchowo-intelektualną i zdobywając wiedzę na temat kraju, w którym przyjdzie mu pracować.

W homilii Metropolita Lubelski, przywołując dzieje syna marnotrawnego, podkreślił, że ojciec z tej przypowieści jest ucieleśnieniem Ojca Niebieskiego, który do niczego nas nie zmusza wbrew naszej woli, a głębia Jego miłości przewyższa wszystkie ludzkie wyobrażenia. Bóg kocha nas, nie dlatego, że jesteśmy dobrzy, ale dlatego, że On jest dobry. Przypomniał, że papież Franciszek zachęcał, żebyśmy byli miłośnikami, jak Ojciec. Wyrazem miłosierdzia jest także bycie misjonarzami i apostołami, wyruszenie na geograficzne i egzystencjalne peryferie świata.

Arcypasterz przywołał spotkanie z papieżem, podczas którego mówił mu o działalności misyjnej kapłanów naszej archidiecezji, którzy głoszą Ewangelię w ponad dwudziestu krajach na kilku kontynentach. Do tych misjonarzy dołączył teraz ks. Tadeusz, który święcenia kapłańskie przyjął w 2014 roku i był wikariuszem w dwóch parafiach – w Świdniku i Lublinie. Od roku, jako rezydent w parafii św. Antoniego, przygotowywał się do wyjazdu na misje. – Na ciebie spojrział kiedyś Pan Jezus [...] i wybrał Cię, byś poszedł za Nią, abyś jako kapłan rozdawał Jego Słowo, Jego Ciało, Jego przebaczenie, abyś był świadkiem i narzędziem Bożego Miłosierdzia – powiedział Arcypasterz. – Stawia On nowe zadanie, domaga się od ciebie nowego, jakościowego skoku. Przypomina ci, że „wiele jest serc, które czekają na Ewangelię”, że wiele serc napełnionych miłością potrzebnych jest, by realizować misyjne dzieło Kościoła. [...]

Przypominaj ludziom w Boliwii, że Bóg, jak mówił papież Franciszek, nigdy się nie męczy miłosierdziem i że miłosierni miłosierdzia dostąpią.

Ks. Tadeusz Fac dziękował Księdzu Arcybiskupowi za udzielenie zgody na wyjazd, życzliwość, wsparcie i bardzo ojcowskie podejście. Dziękował również ks. proboszczowi Markowi Urbanowi za otwartość i okazane serce. Wszystkim napotkanym dziękował za życzliwość, pomoc i wsparcie w czasie całej drogi kapłańskiej, a zwłaszcza w czasie przygotowań do wyjazdu na misje. – Od każdej osoby, z którą się zetknąłem, coś otrzymałem – modlitwę, dobre słowo, wsparcie duchowe czy materialne – powiedział. Przywołał trzy osoby, które ukazały mu, co to znaczy być z ludźmi i dla ludzi, co znaczy być misjonarzem. To jego siostra Paulina, która jest w Zgromadzeniu Sióstr Misjonek Miłości i pracuje na misjach w Egipcie, ks. Wojciech Stasiewicz pracujący w Charkowie i ks. Tomasz Bartmański, misjonarz w Ekwadorze. Dodał, że jego zadaniem jest niesienie siebie innym. – W takim sensie, że dam ludziom tyle wiary, ile sam w sobie jej mam. Przyciągnę ludzi na tyle do Chrystusa, na ile sam przy Nim będę. Tym się podzielię, czego sam doświadczyłem – podkreślił ks. Tadeusz. Zauważył, że na misje zabiera kawałki miejsc, w których mieszkał i pracował oraz doświadczeń, jakie przeżywał, a po powrocie, który nie wiadomo, kiedy nastąpi, wróci z kawałkiem Ameryki Południowej, by się tym podzielić. Wszystkim zadedykował słowa Psalmu 37, zamieszczone na jego obrazku prymicyjnym: „Powierz Panu swą drogę. Zaufaj mu, a On sam będzie działał”.

Abp Stanisław życzył wyjeżdżającemu do Boliwii misjonarzowi, by zabrał ze sobą całą duchowość archidiecezji lubelskiej, duchowość licznych kapłanów, którzy pięknie przez całe jej dzieje pracowali i pracują, i udzielił mu specjalnego błogosławieństwa.

Misyjne losy ks. Tadeusza można śledzić na:

www.facebook.com/tadeusz.fac

SZTAFETA MODLITEWNA ZA KS. TADEUSZA FACA



Msza Święta sprawowana w dolnym kościele każdej niedzieli gromadzi najmłodszych naszych parafian wraz z rodzicami. Są to bardzo wymagający słuchacze, których uwagę nie jest łatwo pozyskać. Jednak gdy to się uda, efekty są bardzo twórcze i zaskakujące.

KS. DANIEL MAZUREK

W ostatnim roku wielką troską tych najmniejszych objął ks. Tadeusz Fac, który przygotowywał się w Warszawie do wyjazdu na misje do Boliwii. W weekendy jeśli było to możliwe, posługiwał w naszej parafii. Ks. Tadeusz często powtarzał, że chciałby więcej udzielać się w duszpasterstwie, ale jednak możliwości w tym czasie były ograniczone. Mimo to, ks.

Tadeusz zapisał się mocno w pamięci „gospodarzy dolnego kościoła”. Jego radość, pomysłowość i otwartość spotykała się z dużym uznaniem ze strony dzieci. Żywe, zaskakujące homilie sprawiały, że Słowo Boże docierało do serc słuchaczy.

Ks. Tadeusz przybliżał tych najmniejszych do Jezusa i rozpałał w nich ducha misyjnego i to przyniosło owoce. Otóż czterdzieścioro dzieci, a ta liczba ciągle rośnie, podjęło się modlitwy za przyszłego misjonarza.



Fot. Dorota Baranowska

Każde z nich codziennie odmawia dziesiątek Różańca. W ten sposób powstała: „Sztafeta modlitewna dzieci i młodzieży za ks. Tadeusza”. Każda osoba należąca do niej ma przypisaną tajemnicę różańca, którą odmawia w dowolnym czasie każdego dnia. Raz w miesiącu planujemy spotkać się po Mszy Świętej w dolnym kościele, aby pomodlić się razem i dowiedzieć się, co aktualnie dzieje się w Boliwii, w miejscu, gdzie będzie posługiwał ks. Tadeusz.

Serdecznie zachęcamy kolejnych małych misjonarzy do przyłączenia się do sztafety, a ks. Tadeuszowi, życzymy, aby był świadkiem Chrystusa tam, gdzie będzie posłany i aby czuł modlitewne wsparcie i pamięć najmłodszych parafian z parafii św. Antoniego Padewskiego w Lublinie.

Niech Bóg błogosławi, a Maryja Niepokalana tuli księdza do swojego serca.

Drogi księżu Tadeuszu! Cieszymy się, że czas przygotowań do wyjazdu na misje do Boliwii spędził ksiądz w naszej parafii św. Antoniego z Padwy jako rezydent. Składamy Ci gorące podziękowanie za tę roczną posługę.

Wdzięczni jesteśmy, za każdą odprawioną Mszę Świętą i słowo do nas kierowane, za posługę w konfesjonale i wspólną modlitwę, a także za wrażliwość i uśmiech.

Życzymy Ci wytrwałości, wielkiego entuzjazmu w głoszeniu Słowa Bożego, żelaznego zdrowia, cierpliwości, życzliwości ludzkiej i błogosławieństwa Bożego, byś mógł owocnie ewangelizować ludzi w Boliwii. Niech Twoja praca duszpasterska zostawia ślady w ludzkich sercach.

Zapewniamy o modlitwie i pamięci. Szczęść Boże!

Parafianie



Fot. Łukasz Hapka

PIELGRZYMKA DO MEDJUGORIE



ZOFIA MOCHNIEJ

Wczesnym rankiem zebraliśmy się w naszym kościele pw. św. Antoniego, ażeby prosić naszego Patrona o wstawiennictwo za nami i szczęśliwą całodobową podróż. O 6.00 rozpoczęła się Msza Święta, którą sprawował ks. Proboszcz Marek Urban wraz z ks. Andrzejem Kapicą i ks. Tomaszem Fideckim, kapłanami z innych parafii. Wszyscy oni byli naszymi opiekunami duchowymi przez całą pielgrzymkę.

20 sierpnia – sobota PODRÓŻ

Dzięki tak wzmocnionej kadrze duchowej, medytacje w autokarze były silniejsze, skuteczniejsze. Dla mnie był to pierwszy wyrazisty owoc pielgrzymki.

Księża prowadzili nas modlitwami od rana poprzez Godzinki (moje ulubione nabożeństwo do Matki Bożej), Różaniec, Anioł Pański, Koronkę do Bożego Miłosierdzia, aż do wieczornego wyśpiewania Apelu Jasno-górskiego. Było też dużo pieśni maryjnych polskich, bośniackich, chorwackich i innych. Nauczyliśmy się natychmiast, że Gospa, znaczy Pani, a KRALJICA MIRA, to KRÓLOWA POKOJU.

Pierwszy dłuższy przystanek był w przepięknie położonej, górzystej miejscowości Dukla. Kościół Bernardynów obejrzelśmy tylko z okna autokaru. Od przewodniczki, p. Marii Gregorczyk, usłyszeliśmy o wspaniałym franciszkaninie św. Janie z Dukli i o jego pustelni. Dobrze byłoby kiedyś pojechać specjalnie do Dukli i zostać tam nieco dłużej..

Przez Słowację przejechalśmy, obserwując piękne krajobrazy, napisy na sklepach np. *Potraviný* i inne, które często wydają się brzmieć dla polskiego ucha, jak zdrobnienia. Przejeżdżając przez Węgry zauważy-

łam, że ogromne pola ze słonecznikami, wczesnym latem będące *łanami słońca*, w sierpniu, gotowe do zbioru, miały kolor ciemnobrązowy.

Wieczorem oglądaliśmy film pt. *Ziemia Maryi*. Ostatnio sporadycznie oglądam cokolwiek w telewizji, więc stanowił dla mnie atrakcję. To wspomniał obraz wpływu objawień Maryi w Medjugorie na życie ludzi w przeróżny sposób zagrożonych marginalizacją społeczną. Bohaterowie filmu, zgodnie, choć na wiele sposobów, dawali do zrozumienia, że bez życia duchowego człowiek nie jest w pełni sobą.

21 sierpnia – niedziela PRZYJAZD DO MEDJUGORIE

Do Medjugorie przyjechalśmy rano, po nocy w autokarze, bardzo zmęczeni i senni. Jednakże po śniadaniu, zakwaterowaniu i kąpieli, wstąpiły w nas nowe siły. Razem z Beatką wybrałyśmy się na spacer po miasteczku. Przyjechała ona tutaj już po raz trzeci, więc mnie oprowadzała po kościele parafialnym pw. św. Jakuba, gdzie w prawej nawie bocznej jest figura Matki Bożej Królowej Pokoju, po ogromnym placu z ołtarzem polowym, placu z konfesjonalami, źródłem orzeźwiającej wody i oczywiście sklepikami z różańcami, obrazkami Maryi i innymi pamiątkami.

Od 10.00 zwiedzaliśmy miasteczka z naszą przewodniczką. Poznaliśmy historię budowy kościoła parafialnego, spacerowaliśmy się po ogromnej przestrzeni za świątynią z niezliczonymi miejscami do siedzenia dla wiernych. Poznaliśmy też historię objawień Matki Bożej w tym miejscu, począwszy od roku 1981. Obejrzelśmy fotorelację z życia miejscowych ludzi różnych zawodów i w różnym wieku. Niezwykle wzruszające były fotografie osób widzących, którym Maryja przekazywała OREĐZIA - owe drogowskazy dla nas wszystkich na poprawę naszego życia.

Poznaliśmy wspaniałą postać miejscowego kapłana śp. ojca Slavka Barbaria, członka franciszkańskiej prowincji w Hercegowinie. Mówiono o nim, że przeżywał swoje życie tak intensywnie, jakby to było nie jedno, ale trzy życia. Wstawał wcześniej niż inni i pielgrzymował na Górę Objawień lub na Górę Križevac, żeby się modlić. Mówił, że jedyny czas, który zostaje dla niego, jako osoby i kapłana, to czas poranny. Wszystko, co robił, miało tylko jeden cel: Wychwalać Boga i Jemu służyć; budować dla Boga i człowieka. Zwiedziliśmy też Kapliczkę Matki Bożej z Guadalupe, gdzie pomodliliśmy się w intencji dzieci nienarodzonych.

Wieczorem tego dnia po raz pierwszy uczestniczyłam nie tylko w niedzielnej Eucharystii, ale w całym bloku nabożeństw wieczornych, na który zwykle składały się: wybrana część Różańca, Msza Święta, Koronka Pokoju, następna część Różańca, Adoracja Najświętszego Sakramentu i wiele pieśni w różnych językach.



FOTO VIDEO STUDIO DANI



Fot. Dorota Baranowska. Modlitwa podczas wspinaczki na Górę Objawień

22 sierpnia 2022 – poniedziałek GÓRA OBJAWIEŃ MARYI

Tego dnia musieliśmy wstać o 4.00 rano i wyruszyć o 5.00, żeby zdążyć przed nieznośnym upałem, ale nie było z tym żadnego problemu. Cała nasza grupa była naprawdę zdyscyplinowana. Oczywiście zdarzały się małe wpadki i niedociągnięcia, ale to wszystko szybko wyprostowywaliśmy.

Spod pensjonatu wyjechaliśmy autokarem i ruszyliśmy na górski szlak z różańcami w ręku. Droga była miejscami dosyć stroma i bardzo kamienista, dosłownie kamień na kamieniu, mały, większy, ostry bądź wyszlizgany. Trzeba było bardzo ostrożnie stawiać każdy krok.

Modlitwę różańcową prowadził ks. Proboszcz Marek Urban. Przy każdej stacji wsłuchiwalismy się w rozważania wyjątkowo poruszające serce. Jednocześnie odpoczywaliśmy nieco, głębiej oddychaliśmy, żeby nabrać sił do dalszej wędrówki.

Wszystkim udało się dotrzeć na samą górę, skąd roztaczał się wspaniały widok na miasteczko i jego okolice. Od razu oczy wszystkich kierowały się na wspaniałą, białą, marmurową figurę Matki Bożej Królowej Pokoju. Niezwykle wzruszająca była cisza zatopionego w indywidualnej modlitwie wielkiego tłumu (razem z naszą grupą dotarły na to miejsce jeszcze inne, liczniejsze grupy)...

Po zejściu, jak niektórzy twierdzili, nawet trudniejszym od wspinaczki, odmówiliśmy Koronkę Pokoju. Około południa, mieliśmy niezwy-

klą wycieczkę autokarową do Surmanci, gdzie znajduje się kościół z cudowną ikoną Pana Jezusa Miłosiernego oraz relikwie św. Faustyny Kowalskiej. Usłyszeliśmy historię cudownie uzdrowionego młodego człowieka.

Po Mszy Świętej pojechaliśmy nad Wodospady Kravica, z pięknym i kojącym widokiem. To był prawdziwy relaks w tym południowo-europejskim upale. Większość z nas oczywiście skorzystała z kąpieli, pływania, a inni po prostu z plażowania, pysznych lodów i orzeźwiających napojów, dostępnych w lokalnych barach i restauracjach.

Wieczorem uczestniczyliśmy w całym bloku nabożeństw, modląc się, czasami płacząc ze wzruszenia. Jak mocno i wyraziście w tym miejscu tysiące ludzi z całego świata manifestuje swoją wiarę. Tego dnia uświadomiłam sobie, dlaczego p. Maria powiedziała nam, że Medjugorje często nazywane jest miejscem, gdzie łączy się niebo i ziemia.

23 sierpnia 2022 – wtorek MOSTAR

Śniadanie było wcześniej niż zwykle, bo o 7.15. Przywykliśmy wstawać raniutko, więc to była tylko radość, że możemy jutrzeńkę „duszkiem pić”.

O 8.00 wyjechaliśmy do Mostaru, starego, zabytkowego miasta Bośni i Hercegowiny. Jego nazwa pochodzi od słowa *mostari* czyli *strażnicy mostu*. Rzeczywiście, stary most, wspaniały, majestatyczny, jest

prawdziwą atrakcją turystyczną. Łączy dwie części miasta, położone na obu brzegach rzeki Neretwy i stanowi niezwykle część widowiskową. Przepięknie położone w Kotlinie Mostarskiej miasto, bardzo ucierpiało podczas trwającej cztery lata wojny domowej w byłej Jugosławii (1992 – 1995). Zwiedziliśmy zabytkowy kościół św. Pawła z charakterystyczną wysoką wieżą, urokliwe wąskie uliczki z pięknymi elewacjami. W czasie spaceru, p. przewodnik (Polka mieszkająca w Mostarze), bardzo ciekawie opowiedziała nam historię tego wielokulturowego miasta. Połowę mieszkańców stanowią tutaj Chorwaci. Mijaliśmy wiele ruin po bombardowaniu w czasie wojny.



Fot. D. Baranowska. Mozaika o. Marco Rupnika SJ w kościele śś. Piotra i Pawła w Mostarze

Wieczorem uczestniczyliśmy w modlitwie różańcowej, odmawianej w wielu różnych językach. Z niezwykłą pokorą wybrzmiewały po każdej dziesiątce słowa wypowiedziane po chorwacku: „O mojej Jezusu, przebacz nam nasze grzechy...”.

Niejednokrotnie spotkałam się z tym, że pewne wyrażenia w innym języku, które rozumiemy, nabierają głębszego znaczenia, z większą mocą docierają do naszych serc...

Po Różańcu uczestniczyliśmy w Eucharystii, której znaczną część słuchaliśmy przez radyjka ze słuchawkami, gdzie tłumacz przekładał Czytania liturgiczne i homilie na język polski. Tego dnia adoracja Najświętszego Sakramentu trwała do późnych godzin nocnych.

(Ciąg dalszy na stronie 10)

24 sierpnia - środa MAKARSKA RIVIERA I DUBROWNIK

O godzinie 6.00 wyjechaliśmy autokarem do Dubrownika. Sama podróż, najpierw przez Bośnię i Hercegowinę, a następnie przez Chorwację, to wrażenia niezapomniane. Po prostu, tę część Europy trzeba koniecznie zobaczyć — widoki naprawdę zapierają dech w piersiach. Góry, inne niż polskie Karpaty ze swoimi łańcuchami czy Sudety. Co rusz są serpentyny, przeпаście, wąwozy, skały i klify. Wszystkie te cuda natury, niezwykle piękno stworzenia, w górach jeszcze wyraźniejsze, niż gdzie indziej, powodowały, że wzrok mieliśmy utkwiony w krajobraz za oknami. Co chwilę ktoś zachwycał się, robiąc zdjęcie, żeby choć cząstkę tych cudowności zatrzymać na dłużej. Moglibyśmy tak jechać bardzo długo, bo inaczej niż w naszym kraju (gdzie zwykle jedziemy na wakacje albo w góry albo nad morze), tutaj mieliśmy dwa w jednym. Nie dość, że bajeczne góry dookoła, to po jakimś czasie przez wiele, wiele kilometrów pod górami połyskiwało lazurowe Morze Adriatyckie!

Czekały nas jednak jeszcze inne niespodzianki. Oto przed naszymi oczami wyłoniło się nagle nadzwyczajne osiągnięcie sztuki inżynierskiej — kilkukilometrowy, nowoczesny, bielusiński most, niedawno oddany do użytku. Autokar tak szybko zmierzał do celu naszej wycieczki, że nie zdążyłam sfotografować tego mostu, a warto by było!

Ale już niebawem podziwialiśmy następne cudo architektury, zarówno średniowiecznej, jak i renesansowej. Dubrownik słusznie jest nazywany Perłą Adriatyku. To urokliwe stare miasto. Podziwialiśmy je najpierw z lokalnego deptaku, zwanego Stradum. Tutaj odbywają się najważniejsze wydarzenia społeczne, religijne i polityczne. Moją uwagę przykuły nie tylko przepiękne kościoły, zabytki czy misternie zdobione elewacje. Zachwyciłam się czystością, połyskiem i w ogóle wyglądem jaśniejszej, błyszczącej jak marmur posadzki na ulicach Dubrownika. To nie była zwykła kostka czy bruk. Posadzka, a nawet elegancka podłoga, jak ją w myśli nazywałam, została ułożona na początku XX wieku, więc ma już niemal 100 lat, a wciąż cieszy mieszkańców i turystów niezwykle pięknym i estetycznym wyglądem, zachęcając do powolnych spacerów, bo najwyraź-

niej każdy krok każdego przechodnia dodaje jej blasku. Po sporej dawce opowieści o bogatej historii miasta, udaliśmy się na statek wycieczkowy, który nas zabrał w rejs. Zobaczyliśmy Dubrownik z perspektywy morza — jego kamienne zamczyska, twierdze i mury obronne. Znów nie było końca robieniu zdjęć, tych najwspanialszych pamiątek z wyjazdów wakacyjnych.

Ukoronowaniem wyprawy było plażowanie i pływanie, najcudowniejsze, jakie tylko można sobie wyobrazić — w ciepłym i bardzo słonym morzu, jakim jest Adriatyk. Słowami Psalmu 23 wrywało mi się z piersi dziękczynienie Panu za wszystko — za bezpieczną podróż, przepiękne widoki, miasta, zabytki, a zwłaszcza za to miejsce — tutaj i teraz — plażę, zieleń, orzeźwiająca wodę, kąpiel:

„Pan jest moim pasterzem, nie brak mi niczego. Pozwala mi leżeć na zielonych pastwiskach. Prowadzi mnie nad wody, gdzie mogę odpocząć: orzeźwia moją duszę. Wiedzie mnie po właściwych ścieżkach przez wzgląd na swoje imię”.

Wieczorem, w czasie Eucharystii, była czytana Ewangelia wg św. Jana o powołaniu Natanaela. To ten apostoł, który początkowo trochę nieufnie wyraził się o Jezusie i ludziach z Nazaretu, mówiąc: *Czy może być coś dobrego z Nazaretu?* W homilii, odnosząc się do tych słów, ksiądz powiedział: „Jezus, rozmawiając z Natanaelem, nie robił mu wyrzutów za jego niepoehlebne słowa. Podkreślił natomiast to, co było w nim pozytywne, dobre”.

W dalszej części homilii, traktującej o poszukiwaniu Boga, ksiądz na potwierdzenie tego, że znajduje się On w naszej codzienności, przywołał słowa pewnej, zapewne mądrej życiowo kobiety, która kiedyś powiedziała: „Bóg jest między garnkami i patelniami”.

Wieczne modlitwy, to trwanie w dziękczynieniu...

25 sierpnia 2022 – czwartek ŚWIADECTWA PATRYKA I NANCY ORAZ INNYCH NAWRÓCONYCH OSÓB ZE WSPÓLNOTY CENACOLO

Zaraz po śniadaniu wyruszyliśmy na spotkanie z wyjątkowymi ludźmi. U podnóża pięknego, zbudowanego z białego kamienia zamku, usiedliśmy obok wcześniej przybyłej grupy pielgrzymów. Przed nami stało troje ludzi z mikrofonami — starszy mężczyzna i dwie kobiety młodsze od niego

o 15-20 lat. Mężczyzna przedstawił się jako Kanadyjczyk o imieniu Patryk. Jasnowłosa kobieta o imieniu Nancy była jego żoną, a brunetka — tłumaczką.

Patryk opowiedział historię swojego bogatego życia, skoncentrowanego na pracy i świetnie prosperującym biznesie, związanym ze sprzedażą samochodów. Powodziło mu się bardzo dobrze, ale ten styl życia, daleki od Pana Boga, doprowadził go do dwóch rozwodów, nieporozumień z czwórką dzieci i pustki wewnętrznej. Punktem zwrotnym w jego życiu było poznanie Nancy, którą nazwał swoim Aniołem. Zakochali się w sobie i Nancy nalegała na ślub. Swoim więc zwyczajem Patryk zorganizował ślub w helikopterze. Jednak Nancy miała na myśli ślub kościelny. Odbył się długi proces o stwierdzenie nieważności poprzednich protestanckich małżeństw i stopniowy powrót na drogę wiary katolickiej pod wpływem Matki Bożej Medjugorskiej. Uderzyło go jedno z Orędzi, które potraktował bardzo osobiście i poważnie. Zapadła decyzja o wyświadczeniu się po blisko czterdziestu latach nie chodzenia do kościoła. Zapytany przez księdza przy konfesjonale, kiedy ostatni raz się spowiadał, odrzekł, że w ostatnim stuleciu.

Świadectwo Patryka i Nancy przyciągnęło uwagę wszystkich zgromadzonych. Czulo się autentyczne zainteresowanie tymi osobami, ich historią, poruszenie ich niezwykłym nawróceniem. Patryk opowiadał o tym wszystkim z uśmiechem, humorem i spokojem. Wzbudził zaufanie i natychmiastową akceptację. Myślę, że podobnych historii są tysiące, nie tylko tam w Medjugorie, ale wszędzie na całym świecie. Tę jednak usłyszeliśmy, doświadczyliśmy, przeżyliśmy razem z nimi przez kilka chwil. Było to dla mnie nowe, niesamowite doświadczenie miłości miłosiernej Boga, który pochyla się nad każdym człowiekiem w sposób jemu właściwy, absolutnie indywidualny i w odpowiednim dla każdego z nas czasie.

Jeszcze bardziej poruszające było spotkanie w Oazie Cenacolo z młodymi z tej Wspólnoty, którzy opowiadali, jak poprzez wiarę i pracę uwolnili się z różnego typu uzależnień i nałogów. Najpierw obejrzelśmy filmowy dokument, w którym jedna z sióstr zakonnych opowiadała o początkach wspólnoty. Jej serce zawsze było zwrócone ku młodym, którzy się pogubili. Pierwsza pomoc, to ustalenie dewizy — Kochać, a nie oczekiwać. Młodzi prosili o życie, a nie o jedzenie.

Pewni Włosi kupili im ziemię, otworzyli 6-7 domów, bo chłopaków przybywało. Wspólnota rozrosła się na cały świat. Życie i jedzenie było bardzo skromne — skromniutkie posiłki, nawet bez dżemu na śniadanie, ale chłopcy nie narzekali. Źródłem prawdziwej radości dla wszystkich było to, że Bóg ich kocha. Praca, obowiązki i modlitwa były bardzo ważne, bo wszyscy stawali wobec Ewangelii.

Z narkomanii wykielkowało życie konsekrowane Cenacolo. Bardzo pomocna była krótka modlitwa: „Nawet, gdy jesteś rozgniewany, znajdziesz spokój”.

O życiu we wspólnocie opowiedział też jeden z chłopaków. Pobudka jest o godzinie 6.00. Jeśli ktoś potrzebuje indywidualnej modlitwy, czy chce pójść na Adorację, to wstaje o 5.00. Następnie higiena, śniadanie, w kaplicy Różaniec — część radosna, czytanie Ewangelii. Potem do godziny 12.00 praca, następnie Różaniec — część bolesna i znowu praca do godziny 18.00. Później kolacja, piłka nożna, oglądanie filmów, Różaniec — część chwalebna. Opowiadający miał 19 lat, we wspólnocie od 3 lat. W rodzinie nie było miłości. Gdy miał 7 lat, tata trafił do więzienia. Razem z siostrą czuli, że coś w ich rodzinie jest nie tak. Sytuacja finansowa było OK, ale brakowało miłości. W wieku 12-13 lat chłopcy brali trawkę i narkotyki. Kłamał, zagubił się w swoim kłamstwie. Często były kradzieże, policja. Przed wstąpieniem do wspólnoty rzadko bywał trzeźwy. Do domu przychodził, żeby wypocząć, ale rodzina nie chciała go widzieć. Skierowali go do wspólnoty, bo potrzebował pomocy. We wspólnocie, jak każdy, dostał swojego Anioła Stróża, silną osobowość — współtowarzysza przez 24 godziny na dobę.

Wszystkich nas poruszyły te świadectwa i długo jeszcze o nich rozmawialiśmy.

26 sierpnia 2022 – piątek DROGA KRZYŻOWA NA GÓRZE KRIŻEVAC

Nie mogłam się doczekać tej chwili, kiedy zaczniemy wspinaczkę na górę Križevac do kolejnych stacji Drogi Krzyżowej (zerkałam na nią wielokrotnie w czasie modlitw, spacerów, zakupów w miasteczku, gdyż widoczna jest dosłownie z każdego miejsca w Medjugorje i ma charakterystyczny, biały krzyż), choć nie do końca byłam pewna, czy dam radę.

Rano samopoczucie było świet-

ne, więc wyruszyliśmy. To był rodzaj ekstremalnej Drogi Krzyżowej, bo góra była naprawdę wysoka, kamienista, czasami bardzo stroma. Ponownie musieliśmy uważać na każdy krok. Stanowiliśmy wraz z księżmi — naszymi opiekunami duchowymi — naprawdę grupą Zawsze Razem — na modlitwie, przy stole, w pensjonacie, w autokarze, w czasie odpoczynku, na spacerach i oczywiście w czasie wspinaczek. Zdarzyło się wielokrotnie, że podana dłoń była niezwykle pomocna. Nie wspomnę już o kilkakrotnie gubionej na trasie czapeczce czy innym drobiazgu, który ktoś znalazł i przyniósł, jak się spotkaliśmy przy kolejnej Stacji.

Rozważania przy poszczególnych Stacjach, skłaniające do głębokich refleksji, prowadzili kolejno nasi drodzy kapłani. Fizyczny trud przejścia trasy potęgowały jeszcze przeżycia duchowe, zawsze towarzyszące w czasie tego absolutnie nadzwyczajnego nabożeństwa, jakim jest Droga Krzyżowa. Dla mnie był to kulminacyjny moment całej pielgrzymki. Przypomniałam sobie świadectwa nawróconych z poprzedniego dnia, rozmowy z niektórymi naszymi pielgrzymami, dźwigającymi w swoim życiu niewyobrażalnie ciężki krzyż, ogromny ocean ludzi modlących się przed ołtarzem polowym każdego wieczoru, moje zmagania się ze sobą, walkę o pogodę ducha, uśmiech, odzyskanie na nowo radości życia po śmierci mojego ukochanego męża i, z jednej strony, wdzięczność dla Pana Boga za wszystko, co mamy i co nas spotyka, a z drugiej, błaganie o wysłuchanie intencji, z jakimi tutaj przybyliśmy.

Tego dnia o godz. 13.00 uczestniczyliśmy w uroczystej Eucharystii w kościele parafialnym pw. św. Jakuba w Medjugorje z okazji święta Matki Bożej Częstochowskiej. Przywykliśmy tutaj do wielojęzycznych Mszy Świętych i modlitw, ale 26 sierpnia modliliśmy się po polsku, bo sercem każdy z nas był w Polsce na Jasnej Górze.

O godzinie 14.00 pomodliliśmy się jeszcze Koronką do Siedmiu Boleści Maryi w przepięknej kapliczce na placu z ruinami pierwszego tutaj kościoła.

27 sierpnia 2022 – sobota POWRÓT DO DOMU

Choć stęsknieni za najbliższymi i za domem, wszyscy chętnie zostalibyśmy w Medjugorje dłużej. Żał było odjeżdżać, bo był to wspaniały czas podarowany nam od Pana.

Ostatnie śniadanie w pensjonacie *Pansion-Drugi Dom* było naprawdę jak w domu, podobnie jak wszystkie serwowane nam posiłki, *pychotki!* Dostaliśmy nawet duuuużę kanapki na drogę, które w swoim czasie bardzo się przydały. Po drodze jeszcze ostatnie tego lata, spojrzenie na góry, wąwozy, lazurowe Morze Adriatyckie. W autokarze i na postojach ujawnianie Cichego Przyjaciela, buziaki, przytulanki, wymiana telefonów i... Nostalgia.

28 sierpnia 2022 – niedziela EUCHARYSTIA U ŚW. ANTONIEGO

Jednak dobrze jest już wrócić do siebie. Dziękujemy za serdeczne, z uśmiechami powitanie na plebanii. Nasi księża, opiekunowie duchowi na pielgrzymce, odprawili dla wszystkich pielgrzymów Mszę Świętą dziękczynną za całą pielgrzymkę i szczęśliwą podróż.

Dziękuję Bogu, że mogłam być na tej pielgrzymce, za naszych drogich kapłanów, za panią przewodnik Marię, za niezawodnych kierowców, a także za wszystkich współtowarzyszy i współtowarzyszki, zwłaszcza za Beatkę, Dorotkę i Terenię.

Dzięki serdeczne za wszelką pomoc i zrozumienie różnych słabości. Szczególnie mocno pragnę podziękować Beatce za wsparcie przy najtrudniejszym, ostatnim odcinku zdobywania szczytu Križevac.

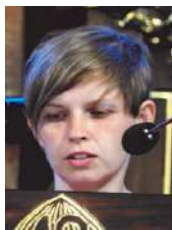
**BÓG ZAPŁAĆ ZA WSZYSTKO!
DO ZOBACZENIA NA NASTĘPNYCH
PIELGRZYMKACH.**

**KRÓLOWO POKOJU MÓDL SIĘ ZA
NAMI I POMÓŻ NAM ŻYĆ TWOIMI
ORĘDZIAMI.**



Fot. Dorota Baranowska. Figura Matki Bożej w Tihaljinie niedaleko Medjugorje

TRZEBA WIEDZIEĆ GDZIE SZUKAĆ POMOCY



*Święty Antoni Padewski, Pocieszycielu Niebieski,
Niech się stanie wola Twoja i znajdzie się zguba moja.*

Od nauczenia dzieci tej pięknej, prostej modlitwy do patro-
na naszej parafii rozpoczął homilię ks. Marcin Wójtowicz w
Dolnym Kościele w niedzielę 11 września 2022 roku.

MONIKA HAPKA

Pytał dzie-
ci, co można zgubić, a
one ze swojego dziecię-
cego doświadczenia od-
powiadały, że pieniądze,
zateczkę od mazaka,
plecak, kartę na obiady.
Okazało się, że można
też zgubić się np. w skle-
pie, kiedy nie słucha się
mamy. Można też pogu-
bić się na lekcjach, kiedy
uczeń gada, a Pani pro-
wadzi lekcję i potem
trudno się odnaleźć w
tym, co trzeba zrobić.

Ale można też pogubić się w życiu. I tu
swoje słowa skierował do dorosłych,
których na tej pierwszej w Dolnym Ko-
ściele w nowym roku szkolnym nie-
dzielnej Mszy Świętej dla dzieci było
wyjątkowo dużo.

Każdemu może się zdarzyć, że się
pogubi w życiu. Jednak to, że się ktoś
zgubi nie jest najistotniejsze. Najważ-
niejsze jest, żeby pamiętać, gdzie i do
Kogo wrócić. Przecież tak prosto moż-
na się pogubić, chcąc iść bardziej po
swojemu, myśląc bardziej egoistycznie,
niż po Bożemu. Jednak, kiedy to od-
kryjemy, pamiętajmy, że Jezus czeka
na nas w Eucharystii, w sakramencie
pojednania. To On nasze drogi wypro-
stuje, ustawi na dobre tory i pokaże
właściwy kierunek.

Ks. Marcin przytoczył przykład
ucznia na wycieczce na Święty Krzyż,
zastrzegając, żeby nikt nigdy tak
nie robił. Chłopiec ten, schodząc z
góry, wymyślił sobie w drodze po-
wrotnej, że jak skręci w lewo w las,
to znajdzie skrót i będzie szybciej u
celu. Na dole przy autokarze okaza-
ło się jednak podczas liczenia
uczestników wyjazdu, że jednej
osoby nie ma. I był nią właśnie ten
chłopiec. Na szczęście miał telefon i
zadzwoił do taty, który powiedział
krótko: „Odwróć się i idź cały czas
prosto”. Dzięki temu chłopiec do-
szedł jeszcze przez zmrokiem do
autokaru i wycieczka mogła spo-
kojnie odjechać.

Dobrze jest też, żeby i dorośli
wiedzieli i pamiętali, gdzie szukać
pomocy, kiedy się pogubią w życiu,



bo dzieci patrzą na nas. Jeśli będą wi-
działy – a będą, bo przecież widzą, kie-
dy ktoś się pogubi – że rodzic wraca,
przychodzi do Boga, korzysta z sakra-
mentów i jego ścieżki się prostują, to
będzie podpowiedź dla nich, gdzie mają
szukać wsparcia i do Kogo wracać, kie-
dy się pogubią.

Na koniec ks. Marcin zadał pytanie
kontrolne. Zapytał kilkuletnią dzie-
wczynkę, czy zasnęła? Odpowiedź była:
Nie. – Więc, jak na pierwszy raz, było
nieźle – powiedział. – Pierwsze koty za
płoty

W czasie Mszy Świętej dużo się
działo. Podziękowaliśmy, przez słowo
księdza Daniela, księdzu Tadeuszowi
Facowi za cały rok posługi dzieciom
w dolnym kościele na Mszach Świę-
tych, z czego ks. Tazio się bardzo ucie-
szył i był niezmiernie zaskoczony.

Ks. Daniel życzył, żeby Boża Miłość
była jak rwąca rzeka, która będzie roz-
rywać serce ks. Tadeusza i przynaglać
go do posługi innym, do dzielenia się
nią dalej na misjach. Dzieci wręczyły
księdzu pamiątkową tablicę, mówiącą
o nowopowstałej inicjatywie, którą
podjęły oraz wielką paczkę cukierków,
którymi potem przy błogosławieństwie
indywidualnym zostały obdarowane.
Od nowego misjonarza dostały też pi-
semko „Świat Misyjny”. Ks. Tadeusz
zakończył podziękowanie słowami:
„Bądźmy w kontakcie, bo przecież jesz-
cze tu wrócę, choćby kiedyś na urlop”.

Sztafeta Modlitewna w intencji ks.
Tadeusza, zainicjowana przez ks. Da-
niela i p. katechetkę Karolinę Kalinow-
ską, polega na podjęciu się codzien-
nego odmówienia dziesiątki Różańca
przez dzieci, głównie ze Szkoły Podsta-
wowej nr 44. Każde z nich dostaje swo-
ją tajemnicę różańca i odmawia ją co-
dziennie, na razie przez ten rok. Jeśli
dzieci są małe, uczestniczą w sztafecie
przy wsparciu rodziców. W to dzieło
opieki nad misjonarzem włączyło się w
naszej parafii już 40 dzieci, ale zapro-
szenie jest dalej aktualne i można się
dołączyć.

W tej Eucharystii była obfitość
darów duchowych i materialnych. Na
koniec Mszy Świętej ks. Marcin Wojto-
wicz poświęcił plecaki i przybory szkol-
ne, rozpoczynając nowy rok szkolny.

Serdecznie witamy ks. Marcina w
naszej wspólnocie parafialnej, szczegól-
nie wśród dzieci, i jesteśmy otwarci na
powiew Ducha Świętego wraz z rado-
snym pojawieniem się księdza wśród
nas. Księdzu Tadeuszowi również dzie-
kujemy za czas posługi pośród dzieci
i nie mówimy „do widzenia”, ale „do
zobaczenia”.



Zdjęcia: Łukasz Hapka

MARYJA JEST NASZA KRÓLOWĄ

Ks. Włodzimierz Osica w homilii wygłoszonej 13 września 2022 roku przypomniał film dokumentalny Jarosława Mońki, który powstał z okazji zbliżającego się jubileuszu stulecia wydarzeń w Fatimie. Film opowiadał o Fatimie i o tym, co zmieniło się po 100 latach.

Padło w nim pytanie, czy Rosja się nawróciła, jak chciała Maryja. Rozpadł się przecież w cudowny sposób Związek Radziecki, otworzyły się kościoły, budziły się nowe powołania, coś dobrego się tworzyło. Niektórzy jednak mówili, że Rosja się wcale nie nawróciła i nie było to straszenie dla samego straszenia. Dziś patrzemy na wszystko inaczej. Widzimy, że wolność nie jest raz dana. Trzeba stale o nią dbać. Tak samo wiara, to proces ciągły, to stały trud.

Trzecia tajemnica fatimska mówiła o kryzysie wiary i moralności. Ukazywała skutki odrzucenia fatimskiego orędzia, przypominała wezwanie do pokuty i nawrócenia. Siostra Lucja pisała do Ojca Świętego Jana Pawła II: „A chociaż nie oglądamy jeszcze całkowitego wypełnienia się ostatniej części tego proroctwa, widzimy, że stopniowo zbliżamy się do niego wielkimi krokami. Nastąpi ono, jeżeli nie zawrócimy z drogi grzechu, nienawiści, zemsty, niesprawiedliwości, łamania praw człowieka, niemoralności, przemocy itd. I nie mówmy, że to Bóg tak nas karze; przeciwnie, to ludzie sami ściągają na siebie karę. Bóg przestrzega nas cierpliwie i wzywa do powrotu na dobrą drogę, szanując wolność, jaką nam podarował; dlatego to ludzie ponoszą odpowiedzialność”.

Ks. Włodzimierz przypomniał, że Bóg przygotował nam wspaniałą przyszłość, jednak gdy odrzucamy życie z Nim, czekają nas przerażające konsekwencje tego wyboru: wojny, nienawiść, zniszczenie, cierpienie i śmierć. Trzecia tajemnica fatimska mówi w symboliczny sposób o wielkich przesładowaniach, cierpieniach i męczeństwie wielu wyznawców Chrystusa. Ukazuje obraz wojen, które miały lub mają nastąpić jako skutek odrzucenia przez ludzi wiary w Ewangelię oraz ewangelicznego wezwania do nawrócenia zawartego w orędziu.

W XX wieku, na skutek ogromnego kryzysu wiary, doszli do władzy różni ateści – komunistyczni, faszystowscy, masonscy. Kościół przeszedł prawdziwą Drogę Krzyżową. Doszło nawet do zamachu na papieża. Tajemnice fatimskie przestrzegają przed odrzuceniem Boga. A dzisiaj widzimy, ilu ludzi, także w Polsce, żyje tak, jakby Bóg nie istniał. Zaniedbywanie modlitwy, sakramentów, życie takie, jakby Boga nie było, materializm i upadek moralności prowadzi do degeneracji moralnej i biologicznej całego narodu.

Ks. Włodzimierz przypomniał, że 80% Niemców, którzy nie usłuchali fatimskiego orędzia, głosowało na Hitlera. Dziś zmanipulowana większość ludzi w Rosji popiera Putina. Jesteśmy tym wszystkim przerażeni.

Jednak Bóg pozostawia wolność ludziom i można powiedzieć, że koryguje swoje postępowanie w zależności, co człowiek wybierze. – Jeśli jest pewien wybór, jeżeli usłuchamy wezwania do nawrócenia, to wtedy zapowiedziane nieszczęścia nie nastąpią – powiedział kaznodzieja. – Jeżeli nie słuchamy, to będziemy musieli ponieść konsekwencje naszych wyborów. Boża sprawiedliwość wyraża się w tym, że największą karą za grzechy są konsekwencje naszych grzechów. Pokuta i wytrwała modlitwa mogą zapobiec

wojnie. Papież Pius IX powiedział, że nie potrzebuje armii żołnierzy, ale armii, która będzie modlić się na różańcu, a podbije świat.

Ks. Włodzimierz mówił o wielkiej peregrynacji po katolickich kościołach na Ukrainie figury Matki Bożej Fatimskiej, akurat wtedy, gdy dokonywała się zmiana prezydenta. Wspomniał o pewnym żołnierzu ukraińskim, który w czasie bitwy zobaczył leżący na ziemi różaniec. Schylił się po niego i to... uratowało mu życie. Ominął go podmuch wybuchu granatu. Wielu żołnierzy nosi różańce, może nawet do końca nie wiedzą, do czego one służą. Ale wiedzą, że ratują życie.

Ks. pallotyn dodał, że chociaż na polskiej ziemi doświadczamy pokoju, to jednak można powiedzieć, że walka stale się toczy. To wojna, która chce zniszczyć Kościół, naszą polską tradycję i wartości. – Dlatego Matka Boża czeka na nasze modlitwy – powiedział. – Prośmy, żeby nas dalej chroniła. Ona jest przecież naszą Królową. Niech wyprasza nam Bożą opiekę. Niech różaniec będzie naszą bronią i naszą nadzieją.



Zdjęcia: Ewa Kamińska

U MATKI BOŻEJ KĘBELSKIEJ

Na uroczystości 42. rocznicy koronacji figury Matki Bożej Kębelskiej w niedzielę 4 września wyjechało autokarem 60 osób z naszej parafii. Opiekę duchową sprawował kleryk Jakub Sławecki, który wspaniale prowadził modlitwę i pieśni religijne. Na miejscu spotkaliśmy też pielgrzymów z naszej parafii, którzy dzień wcześniej uczestniczyli w pieszej wędrówce do Wąwolnicy. Głównym punktem była Msza Święta o godz. 12.00, której przewodniczył abp Stanisław Budzik. Wśród celebransów był bp Artur Miziński, bp Józef Wróbel i bp Mieczysław Cisło.



Ks. Wojciech Stasiewicz

Zaproszony bp. Paweł Gonczaruk z diecezji charkowsko-zaporoskiej na Ukrainie, nie mógł przybyć, gdyż musiał wyjechać do Rzymu. Reprezentował go pochodzący z Lublina ks. Wojciech Stasiewicz, dyrektor tamtejszej Caritas, który od 15 lat pracuje na Ukrainie, obecnie w Charkowie. Metropolita Lubelski podkreślił, że żyje on przez ostatnie pół roku na linii frontu, w bezpośrednim zagrożeniu życia, ale nie chce opuścić mieszkających tam ludzi, służąc im pomocą.

W homilii ks. Wojciech nawiązał do hymnu „Magnificat”, wyrażający zachwyt Maryi nad miłosiernym Bogiem. Podkreślił, że miłosierdzie w ostatnich miesiącach wyraża się w postawie Polaków wobec dotkniętych przez wojnę sąsiadów. – Jestem tu po to, by wyrazić ogromną wdzięczność Panu Bogu, że w tak dramatycznych chwilach przez was troszczy się o nas. Nie zostawił nas w ogromnej biedzie, która narasta od pierwszego dnia wojny – powiedział. Wspomniał, że już 24 lutego zadzwonił do niego abp Stanisław Budzik i pytał o sytuację i bezpieczeństwo. Zapewnił, że diecezja lubelska nie zostawi ludzi na Ukrainie samych. – Od 193 dni trwa wojna i od 193 dni otrzymujemy od was pomoc humanitarną - powiedział ks. Stasiewicz. Dodał, że obywatele Ukrainy pytają, dlaczego Polacy są tak otwarci i gościnni, chociaż sami borykają się z różnymi

trudnościami. – A Polacy doskonale rozumieją, że nikt nie powinien mierzyć się sam z ciemnością – powiedział. Prosił o modlitwę w intencji pokoju, ale też w intencji przebaczenia i nawrócenia tych, którzy wyrządzają zło.

W czasie Mszy Świętej pomocą służyło, jak co roku, bardzo wielu nadzwyczajnych szafarzy Komunii Świętej, wśród nich wielu z naszej parafii. Dzięki szafarzom Komunia Święta przebiegła bardzo sprawnie.

Uczestnikom uroczystości bardzo podobały się wieńce dożynkowe przygotowane przez różne gminy. Były niezwykle i bardzo pomysłowe. Zwłaszcza jeden, który przedstawiał Pszeniczną Pannę, uplecioną z kłosów zbóż.

Droga powrotna przez dłuższy czas biegła bocznymi drogami, co dało możliwość podziwiania piękna krajobrazu Płaskowyżu Nałęczowskiego. Podróż szybko minęła na wspólnej modlitwie i śpiewie.

Dziękujemy Bogu, że mogliśmy pielgrzymować do Matki Bożej Kębelskiej, by powierzyć Jej swoje sprawy – radości, ale także troski i kłopoty.



Zdjęcia: Ewa Kamińska

Tomasz Kamiński

TO CUDOWNE MIEJSCE

Od 29 lat należę do parafii pw. św. Antoniego Padewskiego w Lublinie. W tym roku udało mi się wreszcie zrealizować pragnienie nawiedzenia sanktuarium św. Antoniego w Radeczniczy, zwanego Częstochową Lubelszczyzny.

MAŁGORZATA MAZUREK

Moja śp. Mama miała wielkie nabożeństwo do św. Antoniego i już w dzieciństwie zwróciła moją uwagę na postać tego świętego. W ostatnich latach zostałam także zachęcona przez Ewę do udziału w cotygodniowych wtorkowych Mszach Świętych za wstawieniem naszego Patrona. Pielgrzymka do Radeczniczy 10 września 2022 roku była dziękczynieniem za ogrom łask, których doświadczam wraz z Bliskimi za jego przyczyną.

Punktem centralnym pielgrzymki była Eucharystia, w trakcie której modliliśmy się przed jednym z najsłynniejszych wizerunków św. Antoniego. W czasie kazania oraz po Mszy Świętej Ojciec Andrzej OFM przybliżył postać tego świętego oraz losy kościoła w Radeczniczy. Wcześniej niewiele wiedziałam o Sanktuarium w Radeczniczy – jedynym miejscu na świecie, gdzie ukazał się po śmierci św. Antoniego.

Jestem również wdzięczna księdzu Proboszczowi za bardzo ciekawą opowieść dotyczącą historii tego świętego miejsca oraz za podzielenie się z nami

osobistym doświadczeniem z ostatnich miesięcy, kiedy czuł wyjątkowe prowadzenie patrona naszej Parafii.

Dziękuję również Księdzu Radosławowi za niestrudzone pompowanie w strugach deszczu słynącej z leczniczych właściwości wody dla wszystkich pielgrzymów. Oprócz głębokich przeżyć religijnych, jakie towarzyszyły mi podczas pielgrzymki, warto zwrócić uwagę na niezwykłą atmosferę jej towarzyszącą, tj. wspólną modlitwę, śpiew, sympatyczne rozmowy, wzajemną życzliwość i uczynność.

Szykując się do wyjazdu, celowo nie wzięłam ze sobą niczego do jedzenia, aby w ten sposób się umartwić. Nie udało mi się jednak zrealizować tego postanowienia, ponieważ bardziej lub mniej znajome panie obdarowywały mnie pysznościami. Jubileusz 65-tych urodzin Tomasza Kamińskiego, obchodzony podczas naszego wyjazdu, stanowił również miłą niespodziankę, a zaskoczeniem była ilość słodkości, jakie w większości przygotował dla tak dużego grona uczestników.



E.K. Autorka przy pomniku św. Antoniego

Radecznicza, to cudowne miejsce i położone całkiem niedaleko Lublina. Dobrze, gdyby stało się celem niedzielnych wyjazdów rodzinnych. Oprócz możliwości wzmocnienia wiary i pogłębienia relacji ze św. Antonim jest tutaj też okazja do oddania hołdu pochowanym w kryptach żołnierzom wyklętym, wyciszenia serca, wzmocnienia ciała leczniczą wodą oraz odpoczynku na łonie pięknej przyrody.

CIEBIE PANIE PRAGNIE MOJA DUSZA

[...] Psalm 63, [to] jeden z moich ulubionych Psalmów. Ten tekst biblijny ukazuje podstawowe i najgłębsze pragnienie serca człowieka – pragnienie Boga. Serce człowieka nie może żyć bez Boga. Człowiek nie może żyć bez Boga. Bez Boga, jak bez tlenu, człowiek umiera.

KS. RADOSŁAW MATRASZEK

Piękny komentarz do tego Psalmu daje nam Jan Paweł II: „Jest świt, na czystym niebie ziemi Świętej wstaje słońce. Człowiek, który się modli, rozpoczyna swój dzień od nawiedzenia świątyni, szukając w niej Bożego światła. Potrzebuje tego spotkania z Panem niemal instynktownie, można by powiedzieć «fizycznie». Niczym zeschnięta ziemia, która pozostaje martwa, dopóki nie nawodni jej deszcz, a jej spękana powierzchnia przypomina spragnione i spieczone usta, człowiek wierzący tęskni za Bogiem, chce się Nim napędnąć, by dzięki temu żyć w zjednoczeniu z Nim”.

W psalmie 63 słyszymy takie wyznanie: „Boże, szukam Ciebie, pragnę Ciebie, tęsknię za Tobą, lgnę

do Ciebie”. A Ty?... Czego dziś szukasz, czego pragniesz, za czym tęsknisz, do czego lgniesz? Bóg jako pierwszy ma moc nasycić i napędnąć serce człowieka. Wierysz w to? Co jest potrzebne Bogu, aby nas napędnąć? Potrzebne jest otwarte serce człowieka.

Przypominamy sobie słowa Jana Pawła II: „Nie lękajcie się, otwórzcie, otwórzcie na oścież drzwi Chrystusowi”. Otwórz swoje serce dla Chrystusa. Otwórz się przed Nim. W chwili, gdy otworzysz się na Chrystusa – zaczniesz na nowo żyć.

W Ewangelii, którą słyszeliśmy dzisiaj (Łk 9, 18-24), przychodzi do nas pytanie: Kim jest dla Ciebie Jezus? To pytanie kieruje do nas Jezus: Kim jestem dla Ciebie? To pytanie



bada dziś nasze serce. Jaka jest moja odpowiedź? Zatrzymaj się. Pomyśl. Nie udzielaj natychmiastowej odpowiedzi typu: Jezus jest Zbawicielem, Stworzycielem, Panem, Sędzią, Nauczycielem...

Kim jest dla Ciebie Jezus?

To pytanie chce nam pomóc zobaczyć, jak traktuję Jezusa, jakie miejsce zajmuje On w moim życiu, na co pozwalał Jezusowi, jakie przestrzenie swego życia oddaję Jezusowi oraz gdzie w moim życiu nie chcę, aby On był obecny...

Kim jest dla Ciebie Jezus?

To pytanie dotyczy naszej modlitwy... Czy rozmawiasz z Jezusem? Czy przy Jezusie czujesz się bezpieczny? Czy Jezusowi mówisz wszystko? Czy mówisz Mu o tym, co trudne, co Cię boli, czego nie rozumiesz, z czym się nie zgadzasz? Czy jesteś szczery z Jezusem? Czy ufasz Jezusowi do tego stopnia, by korygować swoje plany jeśli On ma inną drogę dla Ciebie?

Kim jest dla Ciebie Jezus?

TRWAĆ PRZED MIŁOŚCIĄ BOGA

„Nie odmawiaj Panu tego, o co Cię prosi. Ofiaruj mu siebie każdego dnia, aby mógł głębinach twego serca odcisnąć ślady, które są dowodem Jego miłości - tej miłości, którą On chce złożyć w tobie po to, byś mógł zostać przemienionym w Niego”.

KS. PROBOSZCZ MAREK URBAN
HOMILIA — 8 WRZEŚNIA 2022

Takie słowa znalazłem pod datą 8 września w *Rozważaniach na każdy dzień* pewnego mnicha benedyktyńskiego. Zostały zaczerpnięte z jego dziennika duchowego, z jego doświadczeń, zapisywanych w latach 2007-2016 w czasie modlitwy przed Najświętszym Sakramentem. W czasie adoracji otrzymywał przesłania od Pana Jezusa, Matki Bożej i świętych.

Powtórzmy sobie: „Nie odmawiaj Panu tego, o co Cię prosi”. Św. Paweł Apostoł w odczytanym dzisiaj fragmencie *Listu do Rzymian* dopowie nam jeszcze: „Wiemy, że Bóg z tymi, którzy Go miłują, współdziała we wszystkim dla ich dobra”. W tym świetle popatrzymy na Maryję, której dzisiaj Święto Narodzin przeżywamy w liturgii.

Maryja jest osobą, która nie odmówiła tego, o co Ją poprosił Bóg. Jej misja trwa nadal, kiedy chociażby poprzez różne objawienia przypomina człowiekowi prawdę o Bogu, o Jego miłości, ale też o konsekwencjach w życiu człowieka, kiedy ten odrzuca Boga, kiedy odrzuca prawa, będące wyrazem troski o nasze istnienie.

Chciałoby się powiedzieć, że przeżywamy na naszych oczach wiele form działań człowieka, które są wyrazem odrzucania Boga, odrzucaniem Jego troski.

Sami czasami poddajemy się zwątpieniu i stawiamy pytanie, gdzie jest ta potęga Boga, gdzie jest ta miłość Boga, gdzie jest to dotknięcie, takie konkretne, Boga. Słuchając dzisiejszej Ewangelii, zauważmy jednak, że Bóg zapraszając do współpracy człowieka, niejednokrotnie przeprowadza Go przez wątpliwości i pytania. Takie doświadczenie miał również Józef, mąż Maryi. Bóg nierzadko prowadzi człowieka przez pokazanie mu tego, co uczynił już w innym człowieku, taką lekcję przeżywa też Józef, odwołując się do tego, co dokonało się mocą Bożą w jego małżonce, Maryi. Św. Jan Paweł II, pisząc swego czasu jeden z dokumentów o św. Józefie, powiedział, że „to, co Józef uczynił, jako odpowiedź, zjednoczyło go w sposób szczególnie z wiarą Maryi: przyjął on jako prawdę od Boga, pochodzącą to, co Ona naprzód przyjęła przy Zwiastowaniu (RC4)”.



Pewnie ktoś powie: tak, ale Bóg nie dokonuje w nas tak szczególnych działań, na tak wyjątkową skalę, jak to dokonało się w życiu Maryi i Józefie. Pewnie tak, ale też nie zapominajmy, że pole naszego oddziaływania, to może wyjątkowe pole działania Boga poprzez nas dla konkretnych osób. Jeśli się Go nie wyprzemy, odcisnie w naszym sercu ślady miłości, przez które nasza przemiana przemówi też do innych osób.

Św. Maksymilian Maria Kolbe pisał kiedyś w swoich notatkach w czasie ostatniej wojny: „By dusze miłością do siebie pociągnąć i przemienić w siebie, okazał Chrystus Pan swą bezgraniczną miłość, swe serce płonące miłością dusz, które kazało Mu wstąpić na krzyż, pozostać z nami w Eucharystii i wstępować do naszych dusz, i dać nam w testamencie swoją własną Matkę za matkę”.

Ciągle dotykamy tych znaków, przez które Jezus przemawia do nas: patrzmy na krzyż, często czynimy ten znak również na sobie samych, uczestniczymy w Eucharystii, słyszymy o Maryi, która została też naszą Matką. Możemy owszem potraktować te znaki jako wypalone, nic nie znaczące podpowiedzi, ale też możemy odważyć się i pozwolić sobie w nich odkryć Ziarna Prawdy, która da wzrost naszej wierze. I wtedy Krzyż stawać się będzie pieczęcią obecności Boga, który przeprowadza nas przez niejedne trudne i niezrozumiałe cierpienia, bolesne etapy naszego życia. Eucharystia stawać się będzie tęsknotą za bliskością Boga i otwartością na przełamywanie się, aby kierować się w swoim życiu Jego wolą.

Maryja stanie się KIMŚ Blższym, niż wizerunek z kościelnych obrazów czy świąt. KIMŚ, w którym dostrzeżemy drogę mówienia Bogu TAK przeróżnych sytuacjach naszego życia. Na naszych oczach dokonuje się wiele znaków Bożego działania. Także w przestrzeni życia naszej wspólnoty parafialnej.

Zbliżyliśmy się powoli do zakończenia prac i odnowienia kaplicy Adoracji. W tym czasie mamy możliwość adorować Pana Jezusa w monstrancji, której obecność w Medjugorje, a potem w tak wielu innych kościołach, włączyła nas w modlitewne błaganie o Pokój, nie tyle ten światowy pokój, jako zgodę między narodami,

ale o pokój, który jest darem Pana Boga.

Św. Maksymilian Maria Kolbe w jednym z numerów japońskiego *Rycerza Niepokalanej* tak pisał: Nienawiść dzieli i niszczy, a przeciwnie: miłość jednoczy, daje pokój i buduje”. Jakże trzeba nam wykorzystywać tę możliwość Trwania przed Miłością Boga, by żyć miłością na co dzień.

Dostrzegłem kiedyś na adoracji w naszym kościele młodego człowieka, jeszcze ze Szkoły Podstawowej, owszem, to niecodzienny widok. Poruszyło mnie to, że pozwolił się tu Bogu przyciągnąć, trwać przy NIM. Wierzę, że Bóg wiele układa w jego sercu.

Trzeba nam wszystkim szukać ścieżki na adorację. Byśmy nie zwątpili w miłość, ale też nie zatrasnęli się w nienawiści, obojętności i pustym życiu.

Dzień świętowania narodzin Maryi, który dzisiaj przeżywamy w liturgii, to dzień nowej nadziei i nowej szansy dla każdego z nas, bo Bóg nie zwątpił w nas, Bóg nie zwątpił w człowieka. Pragnie dalej współdziałać dla naszego dobra, pragnie otwierać nam wciąż drogę, abyśmy mogli przemieniać się w Niego.

Spójrzmy na Maryję, bo ona odpowiedziała na takie zaproszenie Boga. Odpowiedziała miłością, wypełnieniem woli Boga. Józef nie bał się w tym zjednoczyć się z Nią. My też jesteśmy zdolni tak uczynić. Amen.



Fot. Ewa Kamińska

HARCERSKIE WYJAZDY WAKACYJNE

Czuwaj!

W dniach 27 czerwca do 2 lipca 2022 roku odbył się obóz 11. Gromady Lubelskiej w Wierzchniowie. Podczas wyjazdu chłopcy w wieku 8-12 lat mogli rozwijać swoje umiejętności poprzez gry i zabawy. Codziennie wieczorem przygotowaliśmy też wieczorne ognisko, na którym ćwiczyliśmy swoje zdolności w śpiewie i grze scenicznej.

Akela Bartłomiej Włodek HO
11. Gromada Lubelska



Czuwaj!

W dniach 6-18 lipca, odbył się nasz obóz letni 11. Drużyny Lubelskiej w Gorzeniu. Dla niektórych osób był to pierwszy taki wyjazd, a dla innych ostatni. Mieszkaliśmy na własnoręcznie zbudowanych pionierkach. Na obozie odbyła się Wielka Gra, gdzie każdy mógł wcielić się w wybraną postać fantastyczną oraz odbył się konkurs kulinarny, w którym zastępy pokazały swoje zdolności kucharskie. Każdy z nas owocnie spędził czas na wyjeździe, rozwijając swoje umiejętności i zdobywając nową wiedzę.

Dh. Dominik Tychmanowicz HO
11. Drużyna Lubelska



Czuwaj!

6. Gromada Lubelska rozpoczęła wakacje od wyjazdu na upragniony obóz. Miejscem naszego wypoczynku był Olesin, urokliwa miejscowość koło Krasnegostawu. Podczas wyjazdu wilczki miały okazję poznać Stare Wilki, które przygotowały dla nich masę atrakcji. Dzieci uczestniczyły w warsztatach i zabawach. Mogły nawiązać nowe przyjaźnie, poznać sztukę współpracy i zbliżyć się do natury. Podczas wyjazdu Wilczki zobaczyły, jak wiele zależy od własnego nastawienia, a upalna pogoda i komary mogą być tylko pretekstem do dobrej zabawy.

Akela Natalia Wąsik
6. Gromada Lubelska

JĘZYK ANGIELSKI W NASZEJ PARAFII

Uprzejmie informuję, że planuję zajęcia z języka angielskiego dla osób ze średnio zaawansowaną znajomością języka (poziom B1).

Zajęcia są adresowane do różnych grup wiekowych:

- młodzieży z klas 7-8 Szkoły Podstawowej
- licealistów
- osób dorosłych

Zajęcia będą prowadzone na bazie:

- Malcolm Mann i Steve Taylore-Knowles – *Repetitorium Ósmoklasisty*. Wyd. Macmillan Education, pomagające w utrwaleniu materiału przed egzaminem ósmoklasisty
- ćwiczeń przygotowujących do egzaminu maturalnego
- ćwiczeń bardziej zaawansowanych, doskonalących umiejętność porozumiewania się w języku angielskim

Zgłoszenia proszę kierować na mój adres mailowy:

zosia.mochniej@gmail.com do końca października 2022.

Zajęcia rozpoczną się **14 listopada 2022 r.** w Domu Katechetycznym i będą się odbywać w poniedziałki w godzinach 16.00–17.30.

Dobrowolne opłaty uczestników, zbierane pod koniec każdego semestru, będą przeznaczone na cele misyjne.

Wszystkich zainteresowanych serdecznie zapraszam!

Zofia Mochniej
emerytowana nauczycielka j. angielskiego

ZAPROSZENIE

Drodzy Parafianie

Zapraszam serdecznie w imieniu własnym oraz chóru INSPIRANTE na święto muzyki chóralnej w naszej parafii 30 października 2022 r. pod hasłem „Spotkania chóralne u św. Antoniego”. W tym roku to już trzecie tego rodzaju spotkanie chóralne, w którym biorą udział zaproszone chóry parafialne z Lublina i okolic.

Rozpocniemy tradycyjnie wspólną oprawą liturgiczną Mszy Świętej o godz. 18.00. Zaraz po niej będą krótkie prezentacje muzyczne poszczególnych chórów. Nie zabraknie różnorodności utworów muzycznych oraz wrażeń artystycznych.

Liczymy na obecność słuchaczy i miłośników muzyki chóralnej.

Do zobaczenia

Małgorzata Świeca

Inspirante
św. Antoniego

O MARYJO BEZ GRZECHU POCZĘTA...

Ks. Marek Bednarek, misjonarz św. Wincentego á Paulo wraz z Siostrami Miłosierdzia św. Wincentego á Paulo gościli w naszym kościele w niedzielę 25 września 2022 roku. Ks. Marek mówił o cudownym medaliku św. Katarzyny Labouré.



Fot. Beata Filipowicz

Misjonarz przypomniał, że obecnie trwa 9-letnia nowenna, przygotowująca do 200. rocznicy objawień tego cudownego medalika. Pierwsze objawienie Matki Bożej Katarzynie Labouré, zakonnicy ze zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia, nastąpiło w nocy z 18 na 19 lipca 1830 roku w Paryżu w kaplicy przy Rue du Bac. 27 listopada 1830 rano w kaplicy siostra Katarzyna znowu doświadczyła objawienia, a potem w grudniu.

Matka Boża mówiła do Katarzyny że ma dla niej specjalną misję, bardzo ważną i trudną. Powiedziała jej, że ma jak najczęściej przed tabernakulum powierzać tę sprawę Jezusowi. – To wskazanie i dla nas, byśmy z różnymi sprawami z naszego codziennego życia przychodzili do Jezusa, szczególnie wtedy, kiedy są bardzo trudne – powiedział ks. Marek.

W wizjach Katarzyna widziała Maryję otoczoną napisem: „O Maryjo bez grzechu poczęta, módl się za nami, którzy się do Ciebie uciekamy”. Matka Boża nakazała jej wybite medaliki na wzór wizji. Pierwsze medaliki ukazały się 2 lata później. – Dlaczego staje się on cudowny? Przecież Matka Boża nie powiedziała, że to jest cudowny medalik – powiedział ks. Bednarek. – To ludzie nazwali go cudownym

dlatego, że zaczęły dziać się różne cuda. Dzisiaj przychodzimy do was z przesłaniem, abyśmy na nowo odkryli ogromną moc i wartość cudownego medalika. Trzeba dziś obudzić w sobie niesamowitą wiarę w obecność Boga, że On jest dzisiaj i działa także poprzez ten przepiękny znak cudownego medalika.



Ks. Marek wyjaśnił symbolikę medalika. Awers przedstawia Najświętszą Pannę jako Niepokalanie Poczętą z kulą ziemską pod stopami i z wężem, symbolem zła i grzechu, któremu miażdży głowę. Z Jej rąk tryskają promienie, które są źródłem łask, płynących od Jezusa. Wokół Maryi jest napis: „O Maryjo bez grzechu poczęta, módl się za nami, którzy się do Ciebie uciekamy”. To prośba o wstawiennictwo za nami u Jej Syna Jezusa Chrystusa.

Na rewersie mamy krzyż z literą M, symbolem Matki Najświętszej. Krzyż, to symbol naszego Zbawiciela, który oddaje życie na drzewie krzyża. Poniżej są dwa serca – jedno z cierniem, a drugie przebite – Jezusa i Maryi – oraz 12 gwiazd, które symbolizują 12 pokoleń Izraela i 12 apostołów, wyobrażających nowy lud Boży, Kościół.

Ks. Bednarek opowiedział o pewnym wydarzeniu, które miało miejsce w kaplicy, gdzie były kiedyś objawienia. Pewna matka przybyła tam ze swoim synkiem, który miał nowotwór mózgu. Poprosiła, by podszedł on do fotela, na którym Matka Boża siedział podczas objawień, i położył na nim swoją głowę. Dziecko przeszło przez tłum, ale przed fotelem się zatrzymało. Kiedy wrócił do mamy, ta zapytała, dlaczego nie położył głowy. A on powiedział, że Pani, która na nim siedziała, powiedziała, że nie trzeba. I rzeczywiście, dziecko zostało w cudowny sposób uzdrowione.

– Medalik, to nie jest jakiś amulet – powiedział ks. Misjonarz. – Do medalika potrzeba modlitwy, wiary, ufności, zawierzenia siebie i innych Panu Bogu.[...] Wtedy będą owoce, wtedy doświadczymy owoców łaski.

Ks. Marek dodał, że Maryja mówiła Katarzynie, żeby odmawiać Różaniec i to najlepiej we wspólnocie Kościoła przed Najświętszym Sakramentem. Bardzo ucieszył się, że w naszym kościele powstaje adoracji Najświętszego Sakramentu. – To okazja doświadczenia obecności Pana Boga, to jest źródło Bożych łask, które można zyskać przez wstawiennictwo Matki Najświętszej – powiedział. Przypomniał, że słowa z medalika: „O Maryjo bez grzechu poczęta, módl się za nami, którzy się do Ciebie uciekamy”, są najbardziej poprawną formą tej inwokacji. – Bądźmy apostołami Matki Najświętszej, szczególnie dzisiaj, kiedy jest tyle zła na świecie, kiedy widzimy, co się dzieje na Wschodzie, kiedy przeżywamy wiele trosk, martwimy się o przyszłość – apelował. – Myślę, że medalik, to dla każdego ogromne wsparcie, dlatego weźcie go dzisiaj nie tylko dla siebie, ale dla całej rodziny, dla znajomych, przyjaciół. To piękny prezent, bo z nim dajemy też naszą modlitwę – powiedział ks. Marek Bednarek.

ETK

USTAWICZNA TĘSKNOTA ZA NIEBEM

W poniedziałek 5 września 2022 odszedł do Pana Franciszek Szuba, ojciec naszego dawnego wikariusza, ks. Michała Szuby. Z naszej parafii na uroczystości pogrzebowe, które odbyły się 9 września w kościele pw. św. Barbary Łęcznej, przybyli wszyscy kapłani, siostra Karolina oraz grupa parafian.



Mszy św. żałobnej koncelebrowanej przez kilkadziesiąt księży przewodniczył bp Mieczysław Cisko. Na początku Eucharystii został odczytany list Arcybiskupa Stanisława Budzika, który zapewnił o modlitwie i solidarności z rodziną Zmarłego, a także o łączności duchowej z uczestnikami pogrzebu.

W homilii bp Mieczysław wspominał Zmarłego jako wędrowca, który mieszkał w różnych częściach Polski, by w końcu osiąść w Łęcznej, gdzie ponad 30 lat, aż do przejścia na emeryturę w 2018 roku, pracował w Państwowej Straży Pożarnej przy kopalni węgla kamiennego w Bogdanie. Stąd na jego trumnie czapka strażacka.

Śp. Franciszek ożenił się w 1977 r. z Genowefą, z którą przeżył szczęśliwe 45 lat. Owocem ich sakramentalnej miłości małżeńskiej są dwie córki Agnieszka i Joanna oraz syn Michał. Państwo Szubowie doczekali się pięciorga wnucząt: Aleksandry, Huberta, Witolda Weroniki i Marii. Biskup Mieczysław podkreślił, że Franciszek swoim życiem dawał przykład męskiej wiary. Dodał za św. Augustynem, że życie chrześcijanina jest ustawiczną tęsknotą za niebem.

Wśród wspominających Zmarłego był nasz ks. Proboszcz, który mówił, że od półtora roku razem z ks. Michałem przeżywali chorobę taty, z wielkim szacunkiem słuchając o badaniach lekarskich i wszelkich zabiegach ratowania jego życia.

Ks. Michał we wzruszających słowach w imieniu własnym, rodzeństwa i ich dzieci dziękował Bogu za tatę i dziadka, wszystkim za modlitwę, za wsparcie w najtrudniejszych chwilach choroby, które były najpiękniejsze dla jego taty i mamy, gdyż były sprawdzianem słów że, cię nie opuszczę aż do śmierci.

Ciało śp. Franciszka zostało złożone na pobliskim cmentarzu. Dobry Jezu, a nasz Panie, daj mu wieczne spoczywanie!

EK

POGRZEB ŚP. PIOTRA JANKOWSKIEGO

Nagła śmierć Piotra, którego większość z nas z parafii św. Antoniego pamięta jako lektora, wywołała duże poruszenie. Pogrzeb, który odbył się w kościele pw. Chrystusa Króla, zgromadził nie tylko najbliższych, ale również licznych przyjaciół i znajomych oraz grono nauczycielskie i uczniów z Międzynarodowej Szkoły Podstawowej Paderewski w Lublinie, gdzie Piotr pracował jako wychowawca w świetlicy oraz pedagog.



Fot. Arch. Rodzinne
Śp. Piotr z żoną i dziećmi

Bardzo osobista i wzruszająca była wypowiedź p. Dyrektora szkoły Katarzyny Olejnik, która wspominała Zmarłego w ciepłych słowach jako wspaniałego pedagoga kochającego dzieci i swój zawód, koleżeńskiego i pełnego taktu, a jednocześnie pełnego poczucia humoru i dystansu wobec siebie. Nawet w chwili zagrożenia życia, gdy w szkole poczuł się źle i gdy wzbierał przed wezwaniem pogotowia, przekonywano go, że musi się ratować, bo jest młody, dodał – i przystojny.

Piotr pozostawił kochającą żonę Anię i dwójkę małych dzieci Gabrysię i Michałka. Jego ciało spoczywa na cmentarzu przy ulicy Unickiej.

Niech dobry Bóg będzie mu grodą za piękne życie.

Ewa Kamińska

Ziemska wędrowka tak szybko przebiega,
życie człowieka jest jak płomień świecy,
płonie radośnie i zniecacka gaśnie,
dusza się wleczce.

Ks. Jan Twardowski

Nie umiera ten, kto trwa w pamięci żywych

Piotr odszedł 19. września w wieku 36 lat. Z wielkim smutkiem dowiedziałem się o jego śmierci.

Kilka lat temu wspólnie udzielaliśmy się w liturgicznej służbie ołtarza oraz w Katolickim Stowarzyszeniu Młodzieży. Zapamiętam go jako życzliwego kolegę, radosnego i zawsze serdecznego człowieka. Podziwiałem jego zaangażowanie w pracy z dziećmi i młodzieżą. Nieraz widywałem go skupionego na indywidualnej modlitwie przed Najświętszym Sakramentem.

Piotr pozostanie dla mnie wzorem do naśladowania w różnych dziedzinach życia.

Pamiętajmy o modlitwie za Niego.

Michał Stefanek

Mszę Świętą pogrzebową koncelebrowało czterech kapłanów: ks. Proboszcz Dariusz Jaworski, ks. Cezary Ścisłowski, ks. Józef Maciąg i ks. Paweł Szymański, który wygłosił homilię. Ks. Paweł w bardzo serdecznych słowach wspominał śp. Piotra jako człowieka niezwykle prawego, życzliwego, opanowanego, a jednocześnie z dużym poczuciem humoru.

Ks. Paweł podkreślił, że Piotr jest obecny w czasie tej Eucharystii tylko w innej postaci, bo *życie zmienia się, ale się nie kończy.*

SPOTKANIA WSPÓLNOT PRZY PARAFII ŚW. ANTONIEGO PADEWSKIEGO

Lp.	Nazwa wspólnoty	Przedział wiekowy	Dzień spotkania	Godzina	Duszpasterz Koordynator	Miejsce spotkania
1	Rada Duszpasterska	dorośli	co 2 m-ce w wyznaczone poniedziałki	19.00	Ks. Proboszcz Marek Urban Sławomir Wieleba	Sala ŚDM
2	Rada Parafialna	dorośli	wyznaczona niedziela m-ca	19.00	Ks. Proboszcz Marek Urban	Sala ŚDM
3	Parafialna Rada Młodych	młodzież	raz na 2 miesiące	19.00	Ks. Daniel Mazurek Mateusz Ściuba	Sala ŚDM
4	Żywy Różaniec	dzieci, młodzież, dorośli	1. niedziela miesiąca	po Mszy o 12.00	Ks. Proboszcz Marek Urban, Alfreda Tudrzej, Beata Filipowicz	Kościół
5	Legion Maryi	dorośli	ostatni ponie- dzialek m-ca		Ks. Radosław Matraszek Prezydent Irena Ewa Piskorska	Dom Katechetyczny
6	Krąg Biblijny	młodzież i dorośli	poniedziałek	19.00	Ks. Marcin Rejak Alicja Węgorowska z-ca Ewa Raczkiwicz	Dom Katechetyczny
7	Akcja Katolicka	dorośli	wybrany czwartek m-ca	w wyznaczonym czasie	Ks. Prob. Marek Urban Prezes Tomasz Kamiński	Dom Katechetyczny
8	Ministranci	klasa III-VIII SP	sobota	9.00	Ks. Marcin Wójtowicz	Kafejka LSO
9	Kandydaci na ministrantów	Kl. III-IV SP	sobota	10.00	Ks. Marcin Wójtowicz	Kafejka LSO
10	Lektorzy	młodzież męska	sobota	w wyznaczonym czasie	Ks. Marcin Wójtowicz	Kafejka LSO
11	Nadzwyczajni Szafarze Komunii Świętej	dorośli	wybrany poniedziałek	19.00	Ks. Prob. Marek Urban Tomasz Fiutka	Kaplica i sala ŚDM
12	Chór „Inspirante”	młodzież, dorośli	wtorek, czwartek	18.30 - 20.00	Ks. Marcin Wójtowicz Małgorzata Świeca	Dom Katechetyczny
13	Schola „Lilijki św. Antonie- go”	Dzieci Szkoła Podstawowa	sobota	9.00	Ks. Marcin Wójtowicz Mariusz Skrzypek s. Estera Mizińska	Dom Katechetyczny
14	Parafialny Zespół Muzyczny	młodzież, dorośli	niedziela	16.45	Ks. Marcin Wójtowicz Jacek Chęćkiwicz	Kościół
15	Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży	młodzież	piątek	19.00	Ks. Daniel Mazurek Katarzyna Wargocka	Dom Katechetyczny Kawiarenka
16	Pielgrzymka Biblijna	młodzież, dorośli	ostatni pon. m-ca		Ks. Radosław Matraszek	Sala ŚDM
17	FSE – Skauci Europy Wilczki	od III klasy SP	sobota	9.30	Ks. Marcin Wójtowicz Akela Natalia Wąsik Akela Bartłomiej Włodek	Dom Katechetyczny
18	FSE – Skauci Europy 11. Drużyna Lubelska św. Antoniego Padewskie- go	klasa VI SP – I LO	sobota	10.00	Ks. Marcin Wójtowicz Dominik Tychmanowicz	Dom Katech. harcówka lub wyznaczone miejsce
19	FSE – Skauci Europy 6. Drużyna Lubelska im. Marii Magdaleny	klasa VI SP – I LO	sobota	9.00	Ks. Marcin Wójtowicz Justyna Sagan	Dom Katech. harcówka lub wyznaczone miejsce
20	Domowy Kościół	rodziny	raz w m-cu w wyznaczonym terminie		Ks. Prob. Marek Urban Ks. Radosław Matraszek Ks. Daniel Mazurek	Spotkania w kręgach
21	Grupa Misyjna	młodzież, dorośli	I i III wtorek m-ca	16.30	Ks. Prob. Marek Urban Dorota Baranowska	Dom Katechetyczny
22	Spotkania popielgrzymkowe	uczestnicy i chętni do pielgrzymowania	okazjonalnie w niedzielę		Ks. Marcin Wójtowicz	Dom Katechetyczny
23	Punkt Charytatywny Caritas		środa	12.00–14.00	Ks. Prob. Marek Urban Ryszarda Banak	Dom Katechetyczny

24	Neokatechumenat	młodzież, dorośli	wtorek sobota	19.00	Ks. Radosław Matraszek Dominik Czuryło	Sala w Dolnym Kościele
25	Towarzystwo Przyjaciół Seminarium (w parafii)	dorośli	I czwartek miesiąca	17.00 Modlitwa o powołania	Ks. Prob. Marek Urban Ewa Kamińska	Kaplica
26	Przyjaciele Oblubieńca	młodzież i dorośli	czwartek	19.00-21.00	Ks. Daniel Mazurek Tomasz i Marta Fiutka	Kaplica Sala ŚDM
27	Duszpasterstwo nauczycieli	nauczyciele	do ustalenia		Ks. Marcin Wójtowicz	Kościół Plebania
28	Przygotowanie do bierzmowania	VIII SP	W ustalonych cyklicznie terminach		Ks. Daniel Mazurek Karolina Kalinowska	
29	Przygotowanie do I Komunii Świętej	III klasa SP	W ustalonych terminach		Ks. Marcin Wójtowicz s. Dominika Lis	
30	Zespół Katechetów		Raz na 2 miesiące w terminie ustalonym		Ks. Prob. Marek Urban Karolina Kalinowska	
31	Towarzystwo Przyjaciół KUL	Zbiórka składek członkowskich 2 razy w roku			Ks. Prob. Marek Urban Henryka Kotyła	
32	Parafialny Zespół Synodalny	W ustalonych cyklicznie terminach			Ks. Prob. Marek Urban Dorota Baranowska	Sala ŚDM
33	Zespół Redakcyjny <i>Głosu św. Antoniego</i>	Raz w miesiącu w wybranym dniu			Ks. Prob. Marek Urban Ewa i Tomasz Kamiński	Dom Katechetyczny Kawiarenka

1	Kancelaria Parafialna	7.30-8.00 17.00-17.45	Poniedziałek: ks. Radosław Matraszek Wtorek: ks. Marcin Rejak Środa: ks. Daniel Mazurek Czwartek: ks. Marcin Wójtowicz Piątek: ks. Proboszcz Marek Urban
		W sobotę tylko rano	
2	Dyżury spowiedzi wieczornych		Poniedziałek: ks. Radosław Matraszek Wtorek: ks. Marcin Rejak Środa: ks. Daniel Mazurek Czwartek: Ks. Marcin Wójtowicz Piątek: ks. Proboszcz Marek Urban

DZIEŁA FUNKCJONUJĄCE W PARAFII ŚW. ANTONIEGO PADEWSKIEGO

L.p.	Nazwa	Godz. funkcjonowania	Prowadzący	Miejsce
1	Poradnia Życia Rodzinnego	wtorek 17.00-19.00	Karolina Kalinowska	Dom Katech. Sala ŚDM
		konferencje dla narzeczonych niedziela 16.00-17.30	cykl jesienny: październik-listopad Karolina Kalinowska i ks. Marek Urban cykl wiosenny: koniec stycznia-ostatnia niedziela marca Karolina Kalinowska i ks. Marek Urban	
2	Kiosk parafialny	od pon. do soboty - 17.00-17.45 oraz po Mszy św. o 18.00 niedziela - po każdej Mszy św. oraz 17.00-18.00	Katarzyna Chęckiewicz	Kiosk przed kościołem
3	Punkt Kasowy SKOK im. Z. Chmielewskiego	poniedziałek—piątek 8.00—16.00	SKOK	Dom Katech. tel. 81 7472870
4	Biblioteka im. H. Łopacińskiego	pon., środa, piątek – 10.00-18.00 wtorek – 10.00-16.00 czwartek – 12.00-16.00 Przerwa codziennie w g.13.45–14.00	Miejska Biblioteka Publiczna im. Hieronima Łopacińskiego Filia nr 16	Dom Katechetyczny tel. 81 4447755
5	Gimnastyka dla pań	wtorek i piątek 19.00–20.00	Małgorzata Mazurek	Dom Katech.
6	Język angielski	Od 14 listopada	Zofia Mochnej	Dom Katech.

GRUPY KORZYSTAJĄCE Z POMIESZCZEŃ PARAFII ŚW. ANTONIEGO

Lp.	Nazwa wspólnoty	Przedział wiekowy	Dzień spotkania	Godzina	Miejsce spotkania
1	Anonimowi Alkoholicy	zainteresowani	wtorek	19.00	Dom Katechetyczny W każdą ostatnią niedzielę miesiąca w godzinach 17.00- 19.30 odbywają się spotkania otwarte oraz informacyjne AA i Al-Anon Tel. dyżurny: 696664890 w pon. i czw. 18.00-20.00
2	Al-Anon	osoby mające w rodzinie uzależnionego od alkoholu	wtorek	19.00	
3	Al-Teen	dzieci i młodzież mająca rodzica z problemem alkoholowym	wtorek	19.00	

INTENCJE MODLITEWNE NA PAŹDZIERNIK



Diakonia Modlitwy Wspierającej Dzieła Parafii pw. św. Antoniego Padewskiego

Aby inicjatywa Antoniańskich Dni Rodziny ożywiła obecność rodzin w życiu parafii.

Towarzystwo Przyjaciół MSD w Lublinie

2 – 8 PAŹDZIERNIKA

Za alumnów roku I, aby rozpoczynany przez nich okres propedeutyczny, był czasem właściwego rozeznania woli Bożej w ich życiu.

9 – 15 PAŹDZIERNIKA

Aby Słowo Boże, głoszone podczas rekolekcji jesiennych, pomogło alumnom i wychowawcom dobrze rozpocząć nowy rok formacji seminaryjnej.

16 – 22 PAŹDZIERNIKA

Za wspólnotę Metropolitalnego Seminarium Duchownego w Lublinie, która w niedzielę uroczystie zainauguruje nowy rok akademicki, aby Boże błogosławieństwo spoczywało na każdym wychowawcy, profesorze i kleryku.

23 – 29 PAŹDZIERNIKA

Za kleryków roku V, którzy zostali przedstawieni biskupowi jako kandydaci do diakonatu i prezbiteratu, aby owocnie wykorzystali czas formacji przed przyjęciem sakramentu święceń.

30 PAŹDZIERNIKA – 5 LISTOPADA

Za rodziców i rodzeństwo kleryków lubelskiego Seminarium, aby towarzyszyli im duchowo na drodze powołania oraz dawali świadectwo prawdziwie chrześcijańskiego życia.



Papieskie Intencje Apostolstwa Modlitwy



Módlmy się, aby Kościół, wierny Ewangelii i odważny w jej głoszeniu, był miejscem solidarności, braterstwa i otwartości, doświadczając coraz bardziej synodalności.



II Krucjata Modlitwy w intencji Ojczyzny

Aby osoby zaangażowane w życie publiczne kierowały się w swojej działalności Nauką Społeczną Kościoła.

AUDIENCJA ŚRODOWA PAPIEŻA FRANCISZKA 28.09.2022

Mówi się, że dwoje małżonków, którzy żyją razem przez długi czas kochając się, w końcu upodabniają się do siebie. Coś podobnego można powiedzieć o modlitwie afektywnej (...)

Prośmy o tę łaskę: by żyć relacją przyjaźni z Panem, jak przyjaciel mówi do przyjaciela Jest to łaska, o którą musimy prosić dla siebie nawzajem: widzieć Jezusa jako naszego największego i najwierniejszego Przyjaciela, który nie zmusza, a przede wszystkim, który nigdy nas nie opuszcza, nawet gdy się od Niego oddalamy.

Za kilka dni rozpocznie się październik, miesiąc tradycyjnie poświęcony Matce Bożej Różańcowej. Odmawiając tę modlitwę we wspólnotach i w rodzinach, zawierzajcie Maryi wasze troski i potrzeby świata, zwłaszcza sprawę pokoju.

Niech Bóg wam błogosławi!

INFORMACJE PARAFIALNE

- Adres: ul. Kasztanowa 1, 20-245 Lublin. Tel. 81 747 70 75
- Niedziele i święta: 7:00, 9:00, 10:30, (górny kościół – dorośli, dolny kościół – dzieci), 12:00, 18:00 (dla młodzieży); Święta zniesione: 7:00, 9:00, 16:30, 18:00
- Dni powszednie: 7:00, 7:30, 18:00, dodatkowo 16:30 (pierwsze piątki miesiąca w roku szkolnym). Całodzienna adoracja Pana Jezusa w Najświętszym Sakramencie w dni powszednie od 8.00 do 18.00
- Spowiedź podczas każdej Mszy św.
- Nabożeństwa okresowe: codziennie o 17:15.
- W pierwszą sobotę miesiąca oraz 16. dnia miesiąca – adoracja po Mszy św. wieczornej zakończona o godz. 21:00 Apelem Jasnogórskim
- W każdy wtorek o godz. 18.00 odprawiana jest Msza św. zbiorowa do św. Antoniego. Intencje można wrzucać do specjalnych skrzynek.
- W każdą środę o godz. 17.45 Nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy. Podziękowania i prośby do Matki Bożej Nieustającej Pomocy można przed nabożeństwem wrzucać do skrzynki w przedsionku kościoła.
- Kancelaria – w dni powszednie: 7:30 – 8:00 oraz 17:00 – 17:45; w soboty: 7:30 – 8:00.
- W niedzielę po każdej Mszy św. udzielane są informacje oraz przyjmowane intencje Mszy św.
- Kiosk parafialny czynny od 17.00 do 17.45 oraz po Mszy św. wieczornej (poniedziałek – sobota). W niedziele i święta od 17.00 do 18.00 i po każdej Mszy Świętej.

ODESZLI DO PANA

Bolesław Cybulak	1940
Tadeusz Grzegorzewski	1955
Andrzej Drozd	1945
Ryszard Chomicki	1945
Janusz Łakomy	1939
Józef Kutkowski	1934
Piotr Jankowski	1986
Ryszard Mazurkiewicz	1939

Nasz dar modlitwy
Ojciec Nasz, Zdrowaś Maryjo,
Chwała Ojcu,
Wieczne odpoczywanie

CZAS CHWAŁY — 18.09.2022



Fot. Ewa Kamińska

Przez dwa tygodnie od 5 do 18 września 2022 adorowaliśmy Pana Jezusa w Najświętszym Sakramencie w monstrancji z Medjugorie. Monstrancja zwana „Królową Pokoju” peregrynuje od kilku lat po kościołach świata. W czasie codziennej adoracji modliliśmy się szczególnie o pokój. Od początku 2022 roku w naszym kościele w każdą III niedzielę miesiąca o godz. 19.00 odbywa się Czas Chwały, czas uwielbienia Boga i spotkania z Nim. Prowadzi go ks. Daniel Mazurek wraz z zespołem młodych, utalentowanych osób. Na zakończenie każdy uczestnik otrzymuje kolorową kartę z cytatem z Pisma Świętego. 18 września Czas Chwały odbył się przed Najświętszym Sakramentem w monstrancji z Medjugoria. Kolejny Czas Chwały będzie 16 października 2022 r.

ISKRA MIŁOSIERDZIA BOŻEGO — 28.09.2022



Zdjęcia: Tomasz Kamiński



Tradycją już jest, że w dzień beatyfikacji ks. Michała Sopoćki, kierownika duchowego św. s. Faustyny Kowalskiej, która odbyła się 28 września 2008 roku, spotykamy się o godzinie 15.00 przy Krzyżu Misyjnym na skarpie, by odmówić Koronkę do Miłosierdzia Bożego w ramach inicjatywy „Iskra Bożego Miłosierdzia na ulicach miast świata”. Modlitwie, w której prosiłmy przede wszystkim o pokój w sercach i na świecie, przewodniczył ks. Daniel Mazurek, a śpiew pieśni *Nasze plany i nadzieje* prowadziła siostra Estera, nasza betanka.

PIELGRZYMKA DO WĄWOLNICY 4.09.2022



PIELGRZYMKA DO RADECZNICY 10.09.2022

